

Ks. Józef WARZESZAK

«DYKTATURA» RELATYWIZMU W UJĘCIU BENEDYKTA XVI

Treść: 1. Wprowadzenie; 2. Laickość; 3. Laicyzm i relatywizm; 4. Relatywizm a indywidualizm; 5. Relatywizm a subiektywizm; 6. Relatywizm intelektualny lub w odniesieniu do prawdy; 7. Relatywizm etyczny lub moralny; 8. Relatywizm kulturowy; 9. Relatywizm polityczny; 10. Relatywizm społeczny; 11. Relatywizm w zakresie rodziny; 12. Relatywizm w zakresie wychowania; 13. Relatywizm w środowiskach akademickich; 14. Relatywizm w środkach przekazu; 15. Relatywizm religijny; 16. „Dyktatura” relatywizmu; 17. Obrona przed relatywizmem.

Słowa kluczowe: relatywizm intelektualny w odniesieniu do prawdy, relatywizm moralny lub etyczny, relatywizm polityczny, społeczny, relatywizacja wartości rodziny, wychowania, dyktatura relatywizmu.

Keywords: Secularism, subjectivism; intellectual, moral, cultural, political, social, family's, educational, religious relativism, the dictatorship of relativism.

1. Wprowadzenie

W ciągu sześciu lat pontyfikatu Benedykt XVI przynajmniej sto razy wypowiedział się na temat relatywizmu.¹ Już w przemówieniu na otwarcie Konkławe powiedział w homilii, że powstaje „dyktatura” relatywizmu, której nie można lekceważyć, bo nie uznaje niczego za ostatecznie obowiązujące i za ostateczny wzorzec czy podstawę, a liczy się tylko własne „ja” i jego życzenia². O relatywizmie pisze w pierwszej swej encyklice społecznej *Caritas in veritate* czterokrotnie i to w czterech obszarach: relatywizm w odniesieniu do prawdy, w dziedzinie społecznej, w sferze kultury i na polu wychowania (CV 2. 4. 26. 61). Należy zaznaczyć, że Papież o wiele częściej wymienia termin „relatywizm”, od jego złożenia „dyktatura relatywizmu”. Tego ostatniego użył kilkanaście razy w swych przemówieniach.

O „dyktaturę” relatywizmu zapytał Benedykta XVI Peter Seewald³, dając wyraz temu, że ostrzeżenia przed nią stanowią jedną z charakterystycznych cech nauczania tego

¹ Wypowiedzi Benedykta XVI pochodzą z Watykańskiej strony internetowej. Nie podaję adresu internetowego, a tylko tytuł przemówienia, do kogo, kiedy i gdzie zostało skierowane oraz dokładną datę. W ten sposób zainteresowani mogą odszukać poszczególne teksty i się z nimi zapoznać. Korzystałem przeważnie z wersji włoskiej, czasem angielskiej, niemieckiej i polskiej.

² Por. *Missa pro eligendo Romano Pontifice*, 19.04.2005.

³ BENEDIKT XVI, *Licht der Welt. Der Papst, die Kirche und die Zeichen der Zeit*. Ein Gespräch mit Peter Seewald, Freiburg, Basel, Wien, 2010(2), 69-87. Odnajmy, że w języku niemieckim ukazała się też książka G. Rohrmosera, *Diktatur des Relativismus*. Gesellschaft für Kulturwissenschaft, Bietigheim/Baden 2007.

Papieża. Wprowadzając do tego tematu redaktor przytoczył zdanie brytyjskiego pisarza Aldous Huxley'a, który w 1932 roku w swej futurystycznej powieści „Piękny nowy świat” zapowiedział fałsz jako cechę nowoczesności. W zafałszowanej rzeczywistości, lub w ogóle w nieobecności prawdy, w końcu nic nie jest ważne. Kiedy nie ma prawdy, wtedy nie ma jakiegokolwiek punktu oparcia. Zapowiedź ta wydaje się być dzisiaj spełniona. Prawdę traktuje się jako całkowicie subiektywne pojęcie, gdyż nie można jakoby znaleźć dla niej jakiejś ogólnej miary. Wszystkim można manipulować.

Papież odpowiedział na to, że jest oczywiste, iż w dzisiejszych czasach pojęcie prawdy zostało zakwestionowane. Przyznał też, że w przeszłości nadużywano pojęcia prawdy. W imię prawdy doszło do nietolerancji i nadużyć. Stąd u wielu rodzi się nieufność, kiedy ktoś twierdzi, iż to jest prawda lub, że on ma prawdę. W rzeczywistości, to nie my mamy prawdę, ale prawda posiada nas. Dlatego należy ostrożnie mówić, że się posiada prawdę. Kiedy jednak twierdzi się, że nie można jej osiągnąć, wówczas jest to twierdzenie destrukcyjne.

Większość dzisiejszych filozofii twierdzi, iż człowiek nie jest zdolny do prawdy, nie jest w stanie dotrzeć do prawdy. Gdyby rzeczywiście tak było, to człowiek nie byłby również zdolny do etosu, a wtedy nie miałyby żadnych zasad. Wówczas trzeba byłoby tylko zważać na to, jak się poprawnie zachować. Zaś jedynym kryterium, które by się liczyło, byłaby opinia większości. Tymczasem większości mogą być wyniszczające. Świadczy o tym wystarczająco historia. Systemy, takie jak nazizm i marksizm, stanęły w sposób szczególny przeciwko prawdzie⁴.

W tej sytuacji potrzebna jest odwaga mówienia, że człowiek musi szukać prawdy, gdyż jest on zdolny do prawdy. Można również zapytać: o jaką prawdę chodzi? Oczywiście jest, że w poszukiwaniu prawdy konieczne są kryteria, które je weryfikują i wykluczają to, co jest fałszywe. Prawda musi też liczyć się z tolerancją. Jednak prawda wskazuje trwałe wartości, które uczyniły człowieka wielkim. Dlatego potrzebna jest pokora, aby rozpoznać prawdę i pozwolić się jej pouczać i w nią wdrażać. Papież zwrócił też uwagę, że centralną myślą Ewangelii św. Jana jest to, że prawda nie może być wprowadzana przemocą, ale powinna wchodzić własną mocą. Chrystus przedstawia się przed Piłatem jako Prawda i jako świadek Prawdy. Nie broni prawdy przy pomocy legionów, ale ukazuje ją przez swoją mękę i w ten sposób wprowadza ją w życie.

Gdy chodzi o kontekst, w jakim Benedykt XVI wylicza relatywizm jako zjawisko zagrażające wierze to laicyzm, agnostycyzm, hedonizm, konsumizm, indywidualizm, subiektywizm, indyferentyzm⁵, nihilizm, jako najbardziej skrajny⁶. Mówi o ideologiach relatywistycznych⁷, a więc różnych rodzajach relatywizmu. Można zapytać: jakie ideologie można tu zaliczyć? Zapewne sceptycyzm, pozytywizm poznawczy, indywidu-

⁴ Por. BENEDIKT XVI, *Licht der Welt*, dz. cyt., 69-70.

⁵ Por. Przemówienie do uczestników spotkania delegatów Kościołów, Konferencji Episkopatów, Wspólnot i Ciał ekumenicznych Europy, 26.01.2006. Papież powiedział: „Dzisiejsza kultura jest często naznaczona przez relatywizm i indyferentyzm. W tym kontekście chrześcijanie winni dawać świadectwo swej wierze”.

⁶ Por. Deklaracja wspólna Benedykta XVI i Bartłomieja I z podróży apostołowskiej do Turcji, 28.11-1.12.2006, gdzie napisano: „nie możemy ignorować wzrostu sekularyzacji i relatywizmu, a nawet nihilizmu, przede wszystkim w świecie zachodnim”.

⁷ Por. Przemówienie do Biskupów Konferencji Episkopatu Brazylii (Regiony Północne i Północno – Wschodnie) w czasie wizyty ad limina Apostolorum, 4.10.2010.

alizm i inne, z którymi relatywizm jest wymieniany przez Papieża. Mówi o materializmie praktycznym, pomieszanym z myślą relatywistyczną i nihilistyczną⁸; o mentalności relatywistycznej, o tendencjach relatywistycznych; o skrajnym relatywizmie, cynizmie relatywistycznym, czy też o kulturze relatywistycznej, która poddaje w wątpliwość samo istnienie prawdy⁹. Jeszcze innym razem mówi o patologii lub chorobie¹⁰. Można zatem przyjąć, że widzi różne stopnie relatywizmu.

W przemówieniu do biskupów słowackich Benedykt XVI zaznaczył, że Słowacja i Polska są dwoma krajami w Europie Wschodniej, które posiadają najbogatszą tradycję katolicką, której reżim komunistyczny nie zdołał zniszczyć, ale które teraz są najbardziej wystawione na zawirowania społeczeństw zachodnich, a więc prądy konsumizmu, hedonizmu, laicyzmu i oczywiście relatywizmu¹¹. Z tego również względu warto studiować ten temat.

2.Laickość

Zanim zapoznamy się z krytycznymi wypowiedziami na temat laicyzmu czy sekularyzmu, należy zwrócić uwagę na to, że Benedykt XVI widzi możliwość koegzystencji chrześcijaństwa z laicyzmem i współdziałania na rzecz dobra ludzkości. Jednak ten laicyzm, czy laickość winna być pozytywna, otwarta, oparta na słusznej autonomii porządku czasowego i porządku duchowego; ten ostatni wspiera zdrową współpracę i poczucie podzielanej odpowiedzialności. Papież wyraża nadzieję, że Europa, która w traktacie Lizbońskim obiecuje prowadzić z Kościołami dialog „otwarty, przejrzysty i regularny” (art. 17), będzie potrafiła sięgać nieustannie do źródeł swej tożsamości chrześcijańskiej. Jeśli to nastąpi, odegra ono niezastąpioną rolę w formacji świadomości każdego pokolenia i w promocji podstawowej zgody etycznej, będzie służyć każdej osobie, która nazywa kontynent europejski swoim domem¹².

Innym razem Papież powie o świeckości zdrowej i dobrze rozumianej. W kontekście tej świeckości należy się przeciwstawić dążeniu do traktowania religii, zwłaszcza chrześcijaństwa, za fakt czysto prywatny. Bowiem perspektywy, jakie rodzą się z wiary chrześcijańskiej mogą przyczynić się do wyjaśniania i rozwiązywania największych problemów społecznych i moralnych poszczególnych krajów i kontynentów¹³. Benedykt XVI uczy zatem, że jest do przyjęcia właściwa laickość państwa, która zawsze zawiera ochronę religii, a następnie zasadę pomocniczości, solidarności tak na płasz-

⁸ Por. Homilia na otwarcie II Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów dla Afryki, Watykan, 4.10.2009.

⁹ Por. Pozdrowienie Patriarchy ekumenicznego Bartłomieja I z okazji uroczystości świętych Piotra i Pawła i otwarcia Roku Pawłowego, 28.06.2008.

¹⁰ Por. Homilia na otwarcie II Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów dla Afryki, Watykan, 4.10.2009.

¹¹ Por. Przemówienie do biskupów Konferencji Episkopatu Republiki Słowackiej w czasie wizyty *ad limina Apostolorum*, 15.06.2007.

¹² Por. Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Świętej dla wyrażenia życzeń Bożonarodzeniowych, 11.01.2010. Por. Przemówienie do władz cywilnych i Korpusu Dyplomatycznego w Pradze, 26.09.2009.

¹³ Por. Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego Konferencji Episkopatu Włoch, 28.05.2008.

czyźnie narodowej jak i międzynarodowej. Jeśli tego nie ma, to dochodzi do tego, co św. Jan z Salisbry nazywa „tyranią księcia”, a co Papież nazywa „dyktaturą” relatywizmu, który nie uznaje żadnych zasad za obowiązujące. Ostateczną miarą jest tylko własne „ja” i własne widzimisię¹⁴.

3. Laicyzm i relatywizm

Benedykt XVI wielokrotnie wyliczając zagrożenia, w jakich żyją chrześcijanie na kontynencie europejskim wylicza najpierw laicyzm lub sekularyzm, a zaraz za nim relatywizm. Powstaje pytanie, jakie jest odniesienie relatywizmu do laicyzmu. Oczywiście należy zaznaczyć, że nie są to oddzielne, całkowicie niezależne od siebie zjawiska, ale – jak sam Papież zaznacza – nawzajem się przenikające. Można jednak stwierdzić, że laicyzm stoi na pierwszym miejscu, a relatywizm jest jego pochodną. Niemniej jednak relatywizm tak bardzo rozprzestrzenił się w społeczeństwie zachodnim, że stał się niejako samodzielnym zjawiskiem. Daje temu wyraz Papież, kiedy mówi do biskupów chorwackich o niebezpiecznych dla ewangelizacji prądach kulturowych, jakimi są sekularyzacja i relatywizm¹⁵. Dlaczego tak się dzieje?

Otóż laicyzm jest ideologią, która chce zlaicyzować prawdy, wartości i zasady chrześcijańskie, to znaczy chce je oderwać od ich fundamentu, jakim jest Objawienie nadprzyrodzone, jakim jest Bóg, który je objawił w pełni w Jezusie Chrystusie i jest gwarantem i fundamentem transcendentnym, niepodważalnym, niekonijunkturalnym. Skoro laicyzm odrywa te wartości od ich fundamentu i opiera je na ludzkim rozumie, to doprowadza do ich relatywizacji. A zatem przyjmuje wybiórczo tylko te zasady, które odpowiadają gustom, czy też nie wymagają zmiany jakichś przyzwyczajzeń i stosuje się je tylko w dowolnych sytuacjach.

Na spotkaniu ekumenicznym w Nowym Jorku Benedykt XVI powiedział, że wielką troską napawa rozprzestrzenianie się ideologii laickiej, która pomniejsza, czy wprost odrzuca prawdę transcendentną. Sama możliwość objawienia Bożego, a więc wiary chrześcijańskiej często bywa poddawana dyskusji przez modę myślenia szeroko obecnego w środowiskach uniwersyteckich, w mass – mediach i w opinii publicznej. Z tych względów konieczne jest bardziej niż kiedykolwiek wierne świadectwo Ewangelii, świadectwo nadziei, która jest w wyznawcach Chrystusa (por. 1 P 3,15)¹⁶.

Proces sekularyzacji prowadzący do relatywizacji Benedykt XVI ujął bardzo syntetycznie w przemówieniu na placu Piłsudskiego w Warszawie. Powiedział, że są ludzie lub środowiska, które nie zważając na tradycję całych wieków chcieliby zafałszować słowo Chrystusa i odebrać Ewangelii prawdę, ich zdaniem zbyt niewygodną dla dzisiejszego człowieka. Obserwuje się starania, by sprawić wrażenie, że wszystko jest relatywne; również prawdy wiary zależałyby od sytuacji historycznych i od oceny ludzkiej. Aby sami chrześcijanie nie wpadali w relatywizm powinni nieustannie konfrontować swe przekonania z wypowiedziami Ewangelii i Tradycji Kościoła, tak by pozostali

¹⁴ Por. Katecheza w czasie audiencji generalnej o św. Janie z Salisbry (ok. 1115-1180), 16.12.2009.

¹⁵ Por. Przemówienie do biskupów Episkopatu Chorwacji z okazji wizyty ad limina Apostolorum, 6.07.2006.

¹⁶ Por. Przemówienie na spotkaniu ekumenicznym w kościele św. Józefa, New York, 18.04.2008.

wierni słowu Chrystusa, pomimo iż jest ono wymagające i nieraz trudne do zrozumienia. Nie wolno się poddawać pokusie relatywizmu lub interpretacji subiektywistycznej i selektywnej Pisma świętego. Jedynie integralna prawda może nas otworzyć na przyłączenie do Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego dla naszego zbawienia. W sytuacji relatywizacji prawdy Kościoła nie może przemilczać Ducha Prawdy. Biskupi razem z Papieżem są odpowiedzialni za prawdę Ewangelii, a wszyscy chrześcijanie są wezwani do podzielenia tej odpowiedzialności¹⁷.

W drodze do Austrii Benedykt XVI został zapytany, co zamierza powiedzieć w tym kraju głęboko katolickim, a zarazem dotkniętym sekularyzmem. Odpowiedział, że chce podtrzymać w wierze, ponieważ również dzisiaj potrzebujemy Boga, który nadaje orientację w życiu. Doświadczenie uczy, że życie bez punktu orientacyjnego, bez Boga pozostaje puste. „Relatywizm relatywizuje wszystko i w końcu nie można odróżnić dobra i zła”. Człowiek potrzebuje Boga, Chrystusa i wielkiej wspólnoty Kościoła, który jednoczy ludy i prowadzi je do pojednania¹⁸.

4. Relatywizm a indywidualizm

W parze z relatywizmem Papież wymienia indywidualizm; oba bowiem prowadzą ludzi do tego, by byli sami dla siebie normą postępowania¹⁹. Tym tendencjom osoby konsekrowane przeciwstawiają się życiem w posłuszeństwie wiedząc, że człowiek realizuje się w Bogu. Hedonizmowi przeciwstawiają czystość; pogoni za pieniądzem służbę najuboższym, pamiętając, że Bóg jest prawdziwym bogactwem, które nie ginie.

Globalizacja postawiła ludzkość pomiędzy dwoma ekstremalnymi biegunami: z jednej strony wzrastająca ilość różnorodnych kontaktów i współzależność pomiędzy narodami, które żyją daleko od siebie. Ta nowa sytuacja daje możliwość wzrostu poczucia globalnej solidarności i podzielenie odpowiedzialności za dobro ludzkości. Jednak pojawiają się oznaki fragmentaryzacji i skłonność do indywidualizmu. Elektronika w świecie komunikacji przyniosła paradoksalnie wzrost izolacji. Z tego względu młodzież poszukuje bardziej autentycznych form wspólnoty. Może też mieć miejsce indywidualizm religijny. Dochodzi do niego wtedy, gdy tożsamość katolicka nie zostaje oparta na sposobie myślenia i działania zakorzenionych w Ewangelii i wzbogaconych żywą tradycją Kościoła, a jedynie na elementach zewnętrznych²⁰.

5. Relatywizm a subiektywizm

Kultura współczesna jest zdominowana przez relatywizm i subiektywizm, dla których charakterystyczne są banalne metody i postawy, brak ideowych i moralnych punktów odniesienia²¹. Sam subiektywizm sprawia, że każdy dąży do tego, by uważano go

¹⁷ Por. Homilia w czasie sprawowania Eucharystii na Placu Piłsudskiego, Warszawa, 26.05.2006.

¹⁸ Por. Wywiad udzielony dziennikarzom podczas lotu do Austrii, 7.09.2007.

¹⁹ Por. Przemówienie do zakonników, zakonnice i członków instytutów świeckich oraz stowarzyszeń życia apostołskiego Diecezji Rzymu, 10.12.2005.

²⁰ Por. Przemówienie na spotkaniu ekumenicznym w kościele św. Józefa, New York, 18.04.2008.

²¹ Por. Przemówienie do Akademii Papieskiej, 28.01.2010; OR pl. 3-4 (321) 2010, 21.

za jedyny punkt odniesienia i by przyjmowano, że to, co on myśli posiada charakter prawdy. Tymczasem tak nie jest. Toteż subiektywizm jest wyzwaniem, by kształtować sumienia w oparciu o wartości fundamentalne, których nie można wyszydzać nie stawiając tym samym w niebezpieczeństwie człowieka i samą społeczność, a także jej obiektywnych kryteriów decyzji, które zakładają akt rozumu²².

W liście do wiernych Kościoła Katolickiego w Chinach Papież wymienia relatywizm i subiektywizm obok siebie. Oba one zanieczyszczają dużą część kultury współczesnej. Oba domagają się, by biskupi bronili jedności doktrynalnej wiary swych wiernych i ją promowali. Kiedy wiara zanika lub się ją ignoruje, trzeba wkładać cały swój wysiłek na rzecz ewangelizacji, przygotowując do niej z wielką starannością kapłanów, zakonnice i świeckich²³.

Na spotkaniu ekumenicznym w Nowym Jorku Benedykt XVI zapewnił, że siła ke rygmy nie utraciła wewnętrznego dynamizmu. Jednak należy zapytać, czy jej pełny wigor nie został osłabiony przez podejście relatywistyczne do doktryny chrześcijańskiej. Przyczyniają się do tego ideologie laickie, które twierdząc, że tylko wiedza jest „obiektywna”, przenoszą całkowicie religię do sfery subiektywnej i uczuciowej danego indywidualium. Odkrycia naukowe i ich wykorzystanie przez ludzki geniusz oferują z pewnością ludzkości nowe możliwości rozwoju. Nie oznacza to jednak, że to, co „poznawalne” ogranicza się wyłącznie do tego, co jest eksperymentalnie do zweryfikowania. Tym samym nie może religia zostać odsunięta do zmiennego obszaru „doświadczenia osobistego”. Gdyby przyjąć taką błędną linię myślenia, oznaczałoby to, że w przepowiadaniu wiary chrześcijańskiej nie ma konieczności podkreślania prawdy obiektywnej, a wręcz dozwolone jest podążanie jedynie za własną świadomością i można wybrać tę wspólnotę, która lepiej odpowiada osobistym upodobaniom. Niestety fenomen ten spotykamy we wspólnotach, które często unikają struktur instytucjonalnych i minimalizują doniosłość treści doktrynalnych dla życia chrześcijańskiego. Również wewnątrz ruchu ekumenicznego chrześcijanie mogą żywić lęk przed mówieniem o prawdzie, gdyż to może zamiast leczyć rany, jeszcze bardziej je rozdrapywać. Mimo wszystko, jasne i przejrzyste świadectwo dawane o zbawieniu dokonany dla nas przez Chrystusa musi opierać się na znajomości nauczania apostołskiego, które jest dla chrześcijan normatywne, na nauczaniu, które naprawdę ukazuje centralne miejsce słowa natchnionego przez Boga i podtrzymuje życie sakramentalne dzisiejszych chrześcijan. Tylko trwając w wierności nauczaniu, które jest pewne (por. 2 Tes 2,15) wyznawcy Chrystusa będą w stanie stanąć do konfrontacji z wyzwaniami w zmieniającym się świecie²⁴.

6. Relatywizm intelektualny lub w odniesieniu do prawdy

Jedną z podstawowych spraw, w której działa relatywizm jest obszar prawdy. Doprowadził do „kryzysu prawdy”. Relatywizm nie chce się z tym zgodzić, że Kościół posiada prawdę, że Kościół przekazuje prawdę. O jaką prawdę chodzi? Bardzo jasno wyłożył to Benedykt XVI w przemówieniu do młodzieży: „współczesne społeczeństwo

²² Przemówienie do członków Akademii Nauk Moralnych i Politycznych w Paryżu, 10.02.2007.

²³ Por. List do wiernych świeckich Kościoła Katolickiego w Republice Ludowej Chińskiej, Rzym 27.05.2007.

²⁴ Por. Przemówienie na spotkaniu ekumenicznym w kościele św. Józefa, New York, 18.04.2008.

przeżywa proces fragmentaryzacji z powodu sposobu myślenia, który jest ze swej natury krótkowzroczny, gdyż pomija pełny horyzont prawdy, prawdy dotyczącej Boga i nas²⁵. Dla chrześcijan prawda posiada więc imię: Bóg²⁶, który przyjął oblicze ludzkie w Jezusie Chrystusie. Prawda o człowieku to prawda o jego godności, ale także o jego grzeszności. Relatywizm, który odrzuca te podstawowe prawdy ze swej natury nie jest w stanie zobaczyć całego obrazu rzeczywistości. W następstwie tego ignoruje same zasady, które czynią ludzi zdolnymi do życia i do wzrastania w jedności, porządku i harmonii.

Głębokie uzasadnienie tego, że Kościół naucza prawdy obiektywnej i pełnej dał Benedykt XVI w przemówieniu do wychowawców w Uniwersytecie Katolickim w Waszyngtonie. Powiedział wtedy, że Kościół służy ludzkości diakonią prawdy. Tę prawdę posiada nie od siebie, ale z Objawienia Bożego, które daje każdemu pokoleniu możliwość odkrycia ostatecznej prawdy o swym życiu i o celu historii. W ten sposób Dobra Nowina Chrystusa kieruje tak nauczyciela jak i ucznia ku prawdzie obiektywnej, która transcenduje to, co jest jednostkowe i subiektywne i odsyła do tego, co jest powszechne i absolutne, co uzdalnia do przepowiadania z ufnością nadziei, która nie rozczarowuje (por. Rz 5,5). To nauczanie nie ma jedynie charakteru czysto intelektualnego przekazu, ale domaga się osobowego zjednoczenia z Jezusem Chrystusem i wspólnotowego świadectwa dla Jego prawdy, która jest zarazem miłością i która ma moc przenikania każdego wymiaru instytucji społecznej. A zatem wszelka aktywność Kościoła w zakresie nauczania wynika ze świadomości, że jest on nosicielem orędzia, które ma swoje źródło w samym Bogu: w Jego dobroci i mądrości. Bóg postanowił objawić siebie i swoją wolę (por. Ef 1,9; DV 2). Wola Boga objawienia się i wrodzone pragnienie każdego bytu ludzkiego, by poznać prawdę, stanowią kontekst ludzkiego poszukiwania tego, jakie jest znaczenie życia. To zaś prowadzi do wspólnoty wiary; bo kto poszukuje prawdy, staje się tym, który żyje z wiary (FR 31).

Jeśli dzisiaj istnieje „kryzys prawdy” to dlatego, że jest on zakorzeniony w „kryzysie wiary”. Jedynie poprzez wiarę człowiek może w sposób wolny udzielić zgody na świadectwo Boga i uznać Go jako transcendentnego gwaranta prawdy, którą objawia. Z tego względu Kościół jest zaangażowany w walkę, jaką ludzkość prowadzi, by osiągnąć prawdę. Aby przekazać prawdę objawioną, Kościół służy wszystkim członkom społeczności oczyszczając umysły i sprawiając, że one pozostają otwarte na rozważanie prawd ostatecznych. Dotykając Boskiej mądrości Kościół rzuca równocześnie światło na podstawy moralności i etyki ludzkiej. Przypomina wszystkim grupom społecznym, że to nie *praxis* stwarza prawdę, ale prawda winna służyć za podstawę dla praktyki życia. Ta rola Kościoła jest daleka od tego, by zagrażać tolerancji dla uzasadnionej różnorodności myśli ludzkiej. Natomiast wkład Kościoła oświetla samą prawdę, która umożliwia osiągnięcie konsensusu i pomaga podtrzymać w sposób rozumny, uczciwy i uzasadniony publiczną dyskusję. Kościół nigdy nie nuży się pracą, jaką jest podtrzymywanie kategorii moralnych istotnych dla tego, co słuszne i co niesłuszne, a bez których nadzieja może zaniknąć, otwierając drogę do zimnych kalkulacji pragmatycznych i utylitarystycznych, które redukują stopniowo osobę do roli pionka na szachownicy.

²⁵ Przemówienie w czasie czuwania z młodzieżą na hipodromie Randwick w Sydney, 19.07.2008.

²⁶ Por. Przemówienie na spotkaniu z władzami cywilnymi oraz Korpusem Dyplomatycznym, Praga, 26.09.2009.

W społeczeństwie współczesnym ideologia sekularystyczna stawia klin pomiędzy prawdą i wiarą. To rozszczepienie doprowadziło do chęci zrównania prawdy i poznania, a także do przyjęcia mentalności pozytywistycznej, która odrzucając metafizykę zane-gowała podstawy wiary i odrzuciła konieczność wizji moralnej. Tymczasem prawda znaczy więcej niż tylko poznanie. Poznanie prawdy prowadzi do odkrycia dobra. Prawda przemawia do pojedynczego człowieka w jego całości, zapraszając do dania odpowiedzi całym jestestwem. Jest to niewątpliwie wizja optymistyczna, ale opiera się na wierze chrześcijańskiej. W tej zaś wierze otrzymujemy wizję Logosu, Stwórczego Rozumu Boga, który objawił się we Wcieleniu jako samo Bóstwo. Ponadto kochająca prawda Ewangelii jest daleka od bycia jedynie przekazaniem danych faktycznych, nie jest tylko „informacyjną”, lecz prawdą „kształtującą” (SpS 2). Stąd chrześcijańscy nauczyciele winni korzystać z możliwości uwalniania uczniów z ograniczeń pozytywistycznych i powinni budzić ich receptywność wobec prawdy, Boga i dobra. Winni otwierać sumienia na formację ubogacającą wiary, zmierzać ku wewnętrznemu pokojowi i ku szacunkowi dla innych.

Kiedy człowiek nie uznaje nic ponad sobą jako coś ostatecznego, wówczas ostatecznym kryterium osądu staje się „ja” i zaspokojenie swych najbliższych pragnień. W tej sytuacji obiektywność i perspektywa transcendentna, które pochodzą jedynie z uznania istotnego wymiaru transcendentalnego osoby ludzkiej, mogą zostać utracone. W horyzoncie relatywistycznym cele wychowawcze zostają w sposób nieunikniony zredukowane, a poziom wychowania obniżony. W klimacie relatywizmu obserwuje się dziś pewien lęk wobec kategorii dobra oraz nieświadomą gonitwę za nowością, która ma służyć za pomost do realizacji wolności. Szerzy się przekonanie, że każde doświadczenie – złe czy dobre – ma taką samą wartość. Widoczny jest opór przed dopuszczeniem do siebie świadomości, że jest się niedoskonałym i popełnia się błędy. Szczególnie niepokojące jest zredukowanie cennej i delikatnej sfery wychowania seksualnego do panowania nad „ryzykiem” zajścia w ciążę. To wychowanie jest pozbawione jakiegokolwiek odniesienia do piękna miłości małżeńskiej²⁷.

Benedykt XVI zauważa, że kiedy ludzie upominają się o wolność, czynią to często bez odniesienia do prawdy o ludzkiej osobie. Niektórzy dziś twierdzą, że jeśli szuka się prawdy, łącznie z prawdą dotyczącą tego, co jest dobre, wówczas deformuje się wolność. W niektórych kołach mówienie o prawdzie uważa się za kontrowersyjne i dzielące ludzi i dlatego najlepiej ograniczać ją do sfery prywatnej. Natomiast na miejsce prawdy, lub ściślej rzecz biorąc, na miejsce jej nieobecności, przyznaje się wartość wszystkiemu i to w sposób nieskrępowany. To zaś ma zapewnić wolność i wyzwolić sumienie. Taką postawę Papież określa słowem: relatywizm. I tu powstaje pytanie: co proponuje wolność, która pogardza prawdą? jak odróżnić to, co jest fałszywe lub nieprawdziwe, jeśli odrzuca się prawdę? Ponadto doświadczenie wskazuje, że wielu młodych ludzi, którzy w imię nieskrępowanej wolności chcieli doświadczyć wszystkiego, co złe, zostało doprowadzone do nałogu, do moralnego i intelektualnego zamętu, do głębokiego zranienia, do utraty szacunku do siebie samych, a nawet do rozpacz i do takiej tragedii i smutku, że targnęli się na własne życie. Mówiąc o tych negatywnych skutkach odrzucenia prawdy, Papież przypomina, że prawda nie jest czymś, co się narzuca. Nie jest też prostym opanowaniem reguł. Prawda jest odkryciem Jednego Boga Stwórcy i Zbawicie-

²⁷ Por. Przemówienie na spotkaniu z wychowawcami katolickimi w Uniwersytecie Katolickim Ameryki, Waszyngton, D.C., 17.04.2008.

la, który nigdy człowieka nie zawodzi, Jednego, któremu zawsze może człowiek ufać. Kiedy człowiek szuka prawdy, zaczyna żyć wiarą, ponieważ ostatecznie prawda jest Osobą, Jezusem Chrystusem. Z tego względu autentyczna wolność nie jest stratą, ale ubogaceniem (SS 28)²⁸.

Jako przykład obrońcy swych rodaków w imię dobra wspólnego na mocy wolności wewnętrznej, pomimo odebrania mu wolności zewnętrznej, Benedykt XVI podał Dmitrewicza Sacharowa. Podobnie w naszych czasach człowiek nie powinien ulegać zewnętrznym czynnikom jak relatywizm, pogoń za władzą i zyskiem za wszelką cenę, narkotyki, nieuporządkowane relacje uczuciowe, zamęt wokół instytucji małżeństwa, nieuznawanie bytu ludzkiego we wszystkich etapach jego egzystencji, od jego naturalnego poczęcia aż do naturalnej śmierci, które pozwala sądzić, że są okresy, w których byt ludzki nie istniałby rzeczywiście. Trzeba mieć odwagę przypominać współczesnym ludziom, kim jest człowiek i czym jest człowieczeństwo. Papież wzywa władze i osoby, które pełnią funkcje przekazu wartości, by mieli zawsze odwagę przyjmować prawdę o człowieku²⁹.

7. Relatywizm etyczny lub moralny

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że bł. Jan Paweł II wypowiadał się na temat relatywizmu moralnego w taki oto sposób: „Współczesne społeczeństwo kuszone jest przez relatywizm, który wielu ludzi czyni sceptycznymi. Przemiany kulturowe i postęp w dziedzinie naukowej wydają się dokonywać przewrotu w sferze kryteriów rozróżniania w życiu moralnym. Wartości i obiektywne normy postępowania są mało uznawane. Indywidualizm i subiektywizm stają się dominującymi drogowskazami dla etycznych rozważań i podejmowanych decyzji. Niekiedy wydaje się, że sposoby zachowania tylko dlatego jako normalne i moralne są rozważane, ponieważ duża ilość ludzi ich przestrzega. Panuje również zamieszanie, ponieważ każe się wierzyć, że to, co jest prawem obywatelskim odpowiada wymaganiam moralności. U wielu współczesnych nam ludzi, którzy nie otwarli się na nadzieję zbawienia i na świadomość grzechu – u tych występują nowe formy strachu, które mogą prowadzić do egzystencjalnego pesymizmu”³⁰.

Przechodząc do nauczania Benedykta XVI, zwróćmy uwagę, jak krótko określił on relatywizm moralny w przemówieniu do ambasadora Australii: „Relatywizm moralny, który nie uznaje niczego jako definitywnego, ostatecznego. Jest to wbrew naturze ludzkiej. Świadczy o tym fakt, że młodzi odkrywają w sobie potrzebę poszukiwania dobra i prawdy i rzeczywiście poszukują porządku transcendentnego, który zapewnia przez całe życie kroczenie w autentycznej wolności i szczęściu”³¹.

²⁸ Por. Przemówienie na spotkaniu młodzieży i kleryków w Saint Joseph Seminarium, Yonkers, New York, 19.04.2008.

²⁹ Por. Przemówienie do członków Akademii Nauk Moralnych i Politycznych w Paryżu, 10.02.2007.

³⁰ Przemówienie do biskupów francuskich regionu środkowo – wschodniego Francji przebywających w Rzymie z wizytą ad limina Apostolorum, 28.03.1992, w: Johannes Paulus II, Orientierung für das dritte Jahrtausend. Der Papst zu den Großen Themen der Zukunft, Verlag Styria, Graz, Wien, Köln 1998, 112-113.

³¹ Przemówienie do nowej ambasador Australii przy Stolicy Świętej, 18.05.2006.

Jeszcze mocniej napiętnował relatywizm etyczny przebywając w Australii w przemówieniu do młodzieży. Powiedział, że „zgubnym jest to, co wynika z faktu, że wolność i tolerancja są tak często oderwane od prawdy. Żywi się to zjawisko ideą, dziś szeroko rozprzestrzenioną, że nie ma prawdy absolutnej, która by kierowała naszym życiem. Relatywizm, przypisując praktycznie wartość wszystkiemu na ślepo, przyznaje ‘doświadczeniu’ większą wagę niż wszystkiemu innemu. W rzeczywistości doświadczenia, oderwane od wszelkiego rozważania o tym, co jest dobre lub prawdziwe mogą prowadzić nie do autentycznej wolności, a wręcz do zamętu moralnego lub intelektualnego, do osłabienia zasad, do utraty szacunku do siebie, a nawet do desperacji”³².

Benedykt XVI opisał sytuację w Niemczech w przemówieniu do biskupów tego kraju jako naznaczoną w dużej mierze relatywizmem moralnym: „Wiemy, że sekularyzm i dechrystianizacja robią postępy, że wzrasta relatywizm, że wpływ etyki i moralności katolickiej zmniejsza się coraz bardziej. Wielu porzuca Kościół, a wielu przyjmuje tylko część nauczania katolickiego, wybierając jedynie niektóre aspekty chrześcijańskie”³³. Niestety mentalność hedonistyczna i relatywistyczna dąży do usunięcia Boga z horyzontu życia. Nie sprzyja przyswajaniu sobie wartości będących jasnymi punktami odniesienia. Nie pomaga w odróżnianiu dobra od zła i wyrobieniu sobie poczucia grzechu³⁴. W społeczeństwie, które charakteryzuje ideologia sekularystyczna – pooświeceniowa Bóg zostaje wykluczony ze sfery publicznej, świadomość obrazy Boga – autentyczny zmysł wiary – pustoszeje i wtedy, gdy wartość absolutna zasad moralnych zostaje zrelatywizowana, kategorie dobra i zła stają się puste i znikają razem z odpowiedzialnością indywidualną. Tymczasem, jak uczy św. Jan „jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, samych siebie oszukujemy” (1 J 1,8). Sprawa grzechu jest integralną częścią prawdy o człowieku. Kiedy zaś zapomina się o niej, a więc o konieczności szukania przebaczenia i gotowości do przebaczenia, wówczas na to miejsce wchodzi niepokojąca kultura krytykanctwa i sporów³⁵.

8. Relatywizm kulturowy

Na czym polega relatywizm kulturowy? Wyjaśnienie tego podaje Benedykt XVI w swej pierwszej encyklice: „Obserwuje się, przyjmowany często bezkrytycznie, eklektycyzm kulturowy: kultury zostają po prostu zbliżone do siebie i uważane są za zasadniczo równoważne i wymienne. Sprzyja to uleganiu relatywizmowi, który nie wspomaga prawdziwego dialogu międzykulturowego. W wymiarze społecznym relatywizm kulturowy prowadzi do tego, że grupy kulturowe zbliżają się do siebie lub żyją obok siebie, ale oddzielnie, bez autentycznego dialogu, a więc nie dochodzi do prawdziwej integracji” (CV 26).

Papież ukazuje relatywizm jako pochodny kultury konsumpcjonistycznej, gdyż ona fałszuje życie ludzkie relatywizmem, który wydaje się pozwalać na wszystko, ale w

³² Przemówienie w czasie święta przyjęcia młodzieży, Molo Barangaroo w Sydney, 17.07.2008.

³³ Przemówienie na spotkaniu z biskupami Niemiec w Kolonii, 21.08.2005.

³⁴ Por. Przemówienie do uczestników kursu dla spowiedników zorganizowanego przez Penitencjarę Apostolską, OR pl. 5 (322) 2010, 34.

³⁵ Por. Przemówienie do biskupów Konferencji Episkopatu Kanady Zachodniej w czasie wizyty ad limina Apostolorum, 9.10.2006.

rzeczywistości czyni człowieka pustym³⁶. Innym razem Benedykt XVI ukazuje relatywizm indywidualistyczny jako cechę charakterystyczną kultury dzisiejszej; obok niego dopełnia ten obraz sceptycyzm pozytywistyczny. Kultura przeniknięta zatem relatywizmem indywidualistycznym oraz sceptycyzmem pozytywistycznym jest tendencyjnie zamknięta na Boga i Jego prawo moralne, choć nie zawsze jest przesądnie przeciwna chrześcijaństwu. Ta zaś sytuacja domaga się od katolików, by rozwijali dialog z dzisiejszą kulturą i by ją otwierali na trwałe wartości Transcendencji³⁷.

Przemawiając w Weronie powiedział, że „Włochy uczestniczą w kulturze, która dominuje na Zachodzie i która chce być powszechną i samowystarczającą, rodząc nowe zwyczaje życiowe. Przychodzi od niej nowa fala oświeceniowa i laicyzm, dla którego byłoby racjonalnie ważne tylko to, co jest doświadczalne i obliczalne, podczas gdy w praktyce wolność indywidualna zostaje podniesiona do wartości fundamentalnej, której wszystkie inne wartości winny się podporządkować. W ten sposób Bóg zostaje wykluczony z kultury i życia publicznego, a wiara w Niego staje się trudniejsza, również dlatego, że żyjemy w świecie, który przedstawia się niemal zawsze jako nasze dzieło, w którym, że tak powiem, Bóg nie objawia się bezpośrednio, wydaje się, że stał się zbędny, a nawet obcy. Ściśle z tym wiąże się radykalna redukcja człowieka, polegająca na tym, że uważa się go za prosty produkt natury, a przez to nie rzeczywiście wolny, lecz zgadzający się na to, żeby go traktować jak każde zwierzę. Mamy tu do czynienia z autentycznym przewrotem punktu wyjścia tej kultury, która stawiała w centrum człowieka i jego wolność”³⁸.

Po tej samej linii etyka zostaje sprowadzona do granic relatywizmu i utylitaryzmu. Wyklucza się każdą zasadę moralną, która ma być ważna i wiążąca sama przez się. Nie trudno dostrzec, jak ten typ kultury przedstawia zerwanie radykalne i głębokie nie tylko z chrześcijaństwem, ale także bardziej ogólnie z tradycjami religijnymi i moralnymi ludzkości. Niestety konsekwencją jest to, że nie jest ona w stanie odbudować prawdziwego dialogu z innymi kulturami. Z tego względu Papież wzywa do dawania aktywnego świadectwa o kulturze religijnej.

W innym przemówieniu Benedykt XVI wyróżnia dwie podstawowe linie aktualnej kultury zsekularyzowanej, które są od siebie zależne, a które odwołują się do przepowiadania wiary i wywierają wpływ na młodzież dojrzewającą, na tych, którzy dokonują wyboru przyszłego kierunku życia. Pierwszą cechą dzisiejszej kultury zsekularyzowanej jest agnostycyzm, który wynika z redukcji inteligencji ludzkiej do prostego rozumu kalkulacyjnego i funkcjonalnego, a który dąży do zaciemnienia zmysłu religijnego wpisanego w głębię naszej natury. Druga tendencja to ów proces relatywizacji i wykorzenienia, który wyniszcza największe więzi i najbardziej godne uczucia człowieka, czego rezultatem jest to, iż osoby stają się kruche, a nasze wzajemne relacje nietrwałe i przelotne.

9. Relatywizm polityczny

Na temat relatywizmu politycznego ważne było przemówienie Benedykta XVI na forum ONZ z okazji 60 – tej rocznicy uchwalenia Deklaracji Praw Człowieka. Przypo-

³⁶ Por. Przemówienie na spotkaniu z młodzieżą Diecezji Rzymskiej w ramach przygotowania do XXI światowego dnia młodzieży, 6.04.2006.

³⁷ Por. Przemówienie do pisarzy i Kolegium redakcyjnego *La Civiltà Cattolica*, 17.02.2006.

³⁸ Por. Przemówienie do uczestników IV Zgromadzenia Narodowego Kościoła Włoch w Weronie, 19.10.2006.

mniał, że dokument ten wyrósł ze zgody tradycji religijnych i kulturowych, które chciały postawić osobę ludzką w sercu instytucji, praw i interwencji społeczeństwa i rozważanie osoby ludzkiej jako istotnej dla świata kultury, religii i nauki. Papież podkreślił też, że prawa uznane i określone w tejże Deklaracji odnoszą się do każdego człowieka na mocy wspólnego pochodzenia osoby ludzkiej, która pozostaje najwznioślejszym punktem planu Boga Stwórcy wobec świata i historii. Powszechność, niepodzielność i współzależność praw wszystkich ludzi stanowią gwarancję zachowania godności człowieka. Prawa te oparte są na prawie naturalnym wpisanym w sercu człowieka i obecnym w różnych kulturach i cywilizacjach. Oderwać prawa ludzkie z tego Boskiego kontekstu oznaczałoby ograniczenie ich środowiska i poddanie się koncepcji relatywistycznej, według której znaczenie i interpretacja praw mogłyby się zmieniać, a ich powszechność zostałaby zakwestionowana w imię racji kulturowych, politycznych, społecznych, a nawet różnic religijnych. Nie wolno dopuścić, by te różnice zaciemniły fakt, że zarówno prawa są uniwersalne, jak też uniwersalna jest osoba ludzka, która jest podmiotem tych praw. Deklaracja umocniła przekonanie, że szacunek do praw ludzkich jest zasadniczo zakorzeniony w sprawiedliwości, która jest niezmienna, a na której opiera się moc wiążąca układów międzynarodowych. Zostaje to utracone, kiedy usiłuje się pozbawić prawa ich prawdziwej funkcji budowania sprawiedliwości w imię małostkowej perspektywy utylitarystycznej.

Papież zapewnił, że ONZ może liczyć na owoce dialogu prowadzonego pomiędzy religiami i na dawanie wkładu ludzi wierzących na rzecz dobra wspólnego. Rolą religii jest bowiem proponowanie wiary nie w kategoriach nietolerancji, dyskryminacji i konfliktu, lecz w kategoriach całkowitego szacunku dla prawdy, współistnienia praw obywatelskich i pojednania. Ale też prawa ludzkie muszą obejmować prawo do wolności religijnej pojedynczych osób jak i wspólnot, ponieważ taki szacunek ukazuje jedność osoby, choć oczywiście należy odróżnić wymiar obywatela i wymiar człowieka wierzącego. Papież przypomniał też, że wolność religijna ma wiele wymiarów: rytu, kultu, wychowania, szerzenia informacji, jak też wolność wyznawania i wyboru religii. Niepojęte jest, by wierzący musieli wyrzekać się części siebie samych, tj. swej wiary, aby móc być aktywnymi obywatelami. Nigdy nie powinno być konieczne wyprzeć się istnienia Boga, aby móc cieszyć się własnymi prawami obywatelskimi. Prawa religijne winny być tym szczególnie chronione, kiedy stawia się je w konflikcie z dominującą „religią laicką” lub ze stanowiskiem większości religijnej danego kraju, która wyklucza prawa mniejszości religijnej³⁹.

Politykom często wydaje się, że nie trzeba odwoływać się do wartości transcendentnych, a wystarczą trybunały świeckie, które w razie sporu będą ostatecznym odniesieniem dla prawodawstwa cywilnego. Choć takie trybunały są potrzebne i pożyteczne, to jednak doświadczenia ostatnich lat wskazują, że ich orzeczenia mogą być również relatywistyczne i tendencyjne. Dlatego Benedykt XVI ukazuje nieustannie ryzyko związane z relatywizmem na polu wartości, praw i obowiązków. Jeśliby były one pozbawione racjonalnego fundamentu obiektywnego, wspólnego wszystkim ludom i narodom, i gdyby się opierały jedynie na kulturowych decyzjach prawodawczych lub orzeczeniach poszczególnych trybunałów, to powstaje pytanie: „w jaki sposób mogłyby one zaoferować solidną i trwałą podstawę dla instytucji międzynarodowych, jak Rada Europy? Jak

³⁹ Por. Przemówienie na spotkaniu z członkami Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, 18.04.2008.

mógłby być prowadzony owocny dialog pomiędzy kulturami bez wspólnych wartości, praw i zasad stabilnych, uniwersalnych, rozumianych w taki sam sposób przez wszystkie państwa – członków Rady Europy? Te wartości, prawa i obowiązki zakorzenione są w godności naturalnej każdej osoby, w czymś, co jest dostępne dla rozumu ludzkiego. Wiara chrześcijańska nie stawia przeszkód, a wręcz sprzyja temu poszukiwaniu nadprzyrodzonych podstaw tej godności. Jestem przekonany, że te zasady, zachowane wiernie, zwłaszcza gdy chodzi o życie ludzkie, od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci, małżeństwo oparte na wyłącznym i nieodwołalnym darze z siebie pomiędzy kobietą i mężczyzną – oraz wolność religii i wychowania, są koniecznymi warunkami, jeśli macie odpowiedzieć w sposób właściwy na decydujące wyzwania, jakie historia stawia przed każdym z was⁴⁰.

Z powyższego wynika, że kwestia społeczna jest równocześnie kwestią antropologiczną. Upadły paradygmaty ideologiczne, które rościły sobie pretensje, i to w ostatnim czasie, że będą „naukową” odpowiedzią na takie kwestie. „Rozprzestrzenianie się mętnego relatywizmu kulturowego oraz indywidualizmu utylitarystycznego i hedonistycznego osłabia demokrację i faworyzuje panowanie władzy silnych. Trzeba odzyskać i wzmocnić prawdziwą mądrość polityczną; trzeba być wymagającym w tym, co dotyczy własnej kompetencji; krytycznie posługiwać się badaniami naukowymi; konfrontować rzeczywistość we wszystkich aspektach, wychodząc ponad wszelki redukcjonizm ideologiczny lub żądania utopijne; okazać się otwartym na wszelki dialog i współpracę, pamiętając, że polityka jest także kompleksową sztuką równowagi pomiędzy ideałami a interesami, ale nigdy nie zapominając, że wkład chrześcijan jest decydujący tylko wtedy, gdy poznanie wiary staje się poznaniem rzeczywistości, kluczem osądu i przemiany. Konieczna jest rewolucja miłości... Nowe pokolenia mają przed sobą wielkie wymagania i wyzwania w życiu osobistym i społecznym. Owocem światowych dni młodzieży jest również zaangażowanie społeczne i polityczne, zaangażowanie oparte nie na ideologiach i interesach partykularnych, lecz na podjęciu służby człowiekowi oraz dobru wspólnemu w świetle Ewangelii⁴¹.

Relatywizm w dziedzinie politycznej przejawia się w zakresie kwestionowania prawdy oraz w zakresie moralnym. I tak Benedykt XVI zauważa, że często debata międzynarodowa wydaje się być naznaczona logiką relatywistyczną, bo tylko ona miałaby być jedyną gwarancją pokojowego współistnienia pomiędzy narodami. Odmawia się obywatelstwa prawdziwie o człowieku i o jego godności, jak też możliwości działania etycznego opartego na uznaniu prawa moralnego naturalnego. W ten sposób narzuca się koncepcję prawa i polityki, w której zgoda pomiędzy państwami osiągnięta niejednokrotnie dla załatwienia interesu krótkiego oddechu lub zmanipulowana przez naciski ideologiczne, stałaby się jedynym i ostatecznym źródłem norm międzynarodowych. Gorzkie owoce takiej logiki relatywistycznej w życiu międzynarodowym są niestety znane. Za przykład warto podać chęć uznania za prawa człowieka konsekwencje pewnych egoistycznych stylów życia, lub brak zainteresowania potrzebami ekonomicznymi i społecznymi najsłabszych narodów, czy też lekceważenie prawa humanitarne i selektywna obrona praw ludzkich⁴².

⁴⁰ Przemówienie do reprezentantów Biura Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, 8.09.2010.

⁴¹ Przemówienie do uczestników XXIV Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady do Spraw Świeckich, 21.05.2010.

⁴² Por. Przemówienie do uczestników Forum Organizacji Pozarządowych o inspiracji katolickiej, 1.12.2007.

Mówiąc o tym Papież zachęca słuchaczy do przeciwstawienia relatywizmowi jak największą kreatywność pochodzącą z prawdy o wrodzonej godności człowieka i praw, które z tego wynikają. Taka kreatywność pozwoli udzielić bardziej adekwatnej odpowiedzi na wielorakie wyzwania obecne w dzisiejszej debacie międzynarodowej, a przede wszystkim pozwoli promować konkretne inicjatywy, które powinny być podejmowane w duchu wspólnotowości i wolności. Zwłaszcza potrzeba ducha solidarności, który prowadzi do promowania w jedności zasad etycznych nie „negocjowalnych” ze względu na ich naturę i ich rolę fundamentalną dla życia społecznego; solidarności, która natchniona silną miłością braterską, doprowadzi do docenienia inicjatyw bliźnich, do ułatwienia i do współpracy z innymi⁴³.

W przemówieniu do członków Międzynarodowej Komisji Teologicznej Papież zauważa, że z powodu wpływu czynników kulturowych i ideologicznych społeczność cywilna i świecka znajduje się obecnie w sytuacji zabłąkania i chaosu. Utracono pierwotną oczywistość podstaw bytu ludzkiego i jego działania etycznego, a doktryna prawa moralnego naturalnego napotyka na koncepcje, które stanowią jej bezpośrednie zaprzeczenie. Wszystko to ma ogromne skutki w porządku cywilnym i społecznym. U niemałej ilości myślicieli wydaje się dziś dominować koncepcja pozytywistyczna prawa. Według nich, ludzkość lub społeczeństwo, a przynajmniej większość obywateli, staje się ostatecznym źródłem prawa cywilnego. Problem, jaki się narzuca nie jest zatem problemem poszukiwania dobra, ale poszukiwaniem władzy lub przynajmniej równowagi władz. U źródeł tej tendencji tkwi relatywizm etyczny, w którym niektórzy widzą wprost jeden z głównych warunków demokracji, ponieważ relatywizm miałby zagwarantować tolerancję i wzajemny szacunek osób. Gdyby tak było, to większość danej chwili stałaby się ostatecznym źródłem prawa. Ale historia bardzo jasno ukazuje, że większości mogą błędzić. Prawdziwą racjonalność nie zagwarantuje zgoda wielkiej liczby osób. Może to zagwarantować jedynie zgodność rozumu ludzkiego z Rozumem Stwórcy i poprzez wspólne słuchanie tego źródła naszej rozumności⁴⁴.

Papież widzi możliwość naprawy sytuacji w przywróceniu świadomości prawa moralnego naturalnego jako podstawy budowania relacji międzyludzkich. W prawie naturalnym moralnym mamy uzasadnienie i naświetlenie podstaw etyki uniwersalnej, należącej do wielkiego dziedzictwa mądrości ludzkiej, która w pewien sposób stanowi uczestnictwo stworzenia rozumnego w prawie wiecznym Boga. Nie jest to więc temat wyłącznie czy przeważająco konfesyjny, nawet jeśli doktryna dotycząca prawa moralnego naturalnego zostaje naświetlona i rozwinięta w pełni w świetle objawienia chrześcijańskiego i wypełnienia człowieka w tajemnicy Chrystusa (KKK1955). Doktryna ta pozwala osiągnąć dwa istotne cele: z jednej strony rozumie się, że wartość etyczna wiary chrześcijańskiej nie stanowi czegoś narzuconego z zewnątrz sumieniu człowieka, ale jest normą, która posiada fundament w samej naturze ludzkiej. Z drugiej strony wychodząc od prawa naturalnego dostępnego dla każdego stworzenia rozumnego, kładzie się przez to podstawę, by wejść w dialog ze wszystkimi ludźmi dobrej woli i bardziej ogólnie, ze społeczeństwem cywilnym i świeckim⁴⁵.

Kiedy wchodzi w grę podstawowe wymagania godności osoby ludzkiej, jego życia, instytucji rodzinnej, równości w porządku społecznym, tj. fundamentalne prawa czło-

⁴³ Por. *Tamże*.

⁴⁴ Por. Przemówienie do członków Komisji Teologicznej Międzynarodowej, 5.10.2007.

⁴⁵ Por. *Tamże*.

wieka, żadne prawa wypracowane przez ludzi nie mogą przewrócić normy wypisanej przez Stwórcę w sercu człowieka, bez tego, by społeczność sama nie została dramatycznie dotknięta w tym, co stanowi jej podstawę, której nie może się wyrzec. W ten sposób prawo naturalne staje się prawdziwą gwarancją udzieloną każdemu, aby żył w sposób wolny i szanowany w swej godności oraz broniony przed każdą manipulacją ideologiczną i przed wszelką dowolnością – arbitralnością i nadużyciem ze strony kogoś silniejszego. Nikt nie może się uchylić przed tym wyzwaniem. Jeśli przez tragiczne zaciemnienie świadomości kolektywnej, sceptycyzm i relatywizm etyczny doszedłby do przekreślenia zasad fundamentalnych prawa moralnego naturalnego, to zostałby radykalnie zraniony u swych podstaw sam porządek demokratyczny. Przeciwno temu zaciemnieniu, które jest kryzysem cywilizacji ludzkiej, bardziej niż chrześcijańskiej, należy zmobilizować wszystkie sumienia ludzi dobrej woli, świeckich, ale też należących do innych religii, nie tylko chrześcijan, aby razem i w sposób skuteczny zaangażowali się w stworzenie w kulturze oraz w społeczności cywilnej i politycznej, koniecznych warunków dla pełnej świadomości wartości nieodzownej prawa moralnego naturalnego. Rzeczywiście od jego zachowania zależy rozwój pojedynczych osób i całej społeczności na drodze autentycznego postępu, jaki się dokonuje w zgodności z czystym, uczciwym rozumem, który jest uczestnikiem w Rozumie wiecznym Boga⁴⁶.

Kultura zachodnia naznaczona jest przez demokrację, a ta wychodzi z założenia, że żaden pogląd, żadna prawda nie może rościć sobie pretensji, by była absolutną. Świadectwem tego jest odrzucenie wzmianki o chrześcijaństwie w konstytucji Unii Europejskiej. Kiedy wszystko jest relatywne i nie ma żadnej absolutnej prawdy, to nikt też nie może twierdzić, że kultura zachodnia jest lepsza od innych. Ważne jest jedynie, aby zachować polityczną poprawność. Tymczasem taka postawa relatywistyczna prowadzi do tego, że demokracja bez wartości, przekształca się w tyranie relatywizmu; traci swą tożsamość, czyli przestaje być demokracją, a z biegiem czasu może się zdegenerować w totalitaryzm otwarty lub podstępny, jak tego dowodzi historia. Cytując encyklikę *Evangelium vitae*, w której powiedziano, że „zdrowe społeczeństwo zawsze promuje szacunek dla nietykalnych praw i niezbywalnych praw wszystkich osób. ... Bez zakotwiczenia moralnego obiektywnego, nawet demokracja nie może zapewnić trwałego pokoju” (EV 70) Benedykt XVI dodaje, że „relatywizm moralny niszczy funkcjonowanie demokracji; sama bowiem demokracja nie jest w stanie zagwarantować tolerancji i szacunku u narodów”⁴⁷. Tymczasem refleksja i działania władz, jak też obywateli winny się skupiać na dwóch podstawowych sprawach: szacunek dla każdego bytu ludzkiego i poszukiwanie dobra wspólnego⁴⁸. Tego nie można relatywizować.

Uznanie relatywizmu za istotny element demokracji prowadzi do odrzucenia społecznego znaczenia religii⁴⁹. Tymczasem poprzez przepowiadanie objawionej Prawdy – zapewnia Papież – Kościół służy członkom społeczeństwa, których zapoznaje z podstawami moralności i etyki. Ponadto oczyszcza rozum, aby był otwarty na uwzględnianie ostatecznych prawd i by dochodził do mądrości. Tego rodzaju wkład nie chce przekreślać tolerancji wobec różnorodności lub kulturowego pluralizmu. Nie chce się też mie-

⁴⁶ Por. *Tamże*.

⁴⁷ Por. Przemówienie do nowego ambasadora Księstwa Andory przy Stolicy Apostolskiej, 1.12.2005.

⁴⁸ Por. Przemówienie do członków Akademii Nauk Moralnych i Politycznych w Paryżu, 10.02.2007.

⁴⁹ Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego, 11.01.2010; OR pl. 2 (320) 2010, 43.

szać w sprawy państwa, ale chce naświetlać tę prawdę, co do której jest możliwy konsensus i czyni publiczną dyskusję rozsądną, właściwą i odpowiedzialną. Kiedy zaś lekceważy się prawdę, wówczas jej miejsce zajmuje relatywizm. A wtedy decyzje polityczne zostają określone nie przez zasady, lecz coraz bardziej przez powszechne opinie. Wówczas sposoby postępowania i cele, do których się dąży odsuwają w cień wartości, a także same kategorie dobra i zła; to, co słuszne i niesłuszne podporządkowuje się pragmatycznemu obliczaniu korzyści i strat⁵⁰.

Spółeczeństwo, które buduje się bez uszanowania dla autentycznej godności bytu ludzkiego, zapominając, że każda osoba została stworzona na obraz Boga, kończy tym, że nie czyni dobra nikomu. Oto dlaczego widać, jak nieodzowne jest, by Europa wystrzegła się tej postawy pragmatycznej, dziś szeroko rozpowszechnionej, która systematycznie usprawiedliwia kompromis co do istotnych wartości ludzkich, tak jakby było nieodzowne przyjmowanie mniejszego zła moralnego. Taki pragmatyzm, przedstawiany jako umiarkowany i realistyczny, w gruncie rzeczy nie jest taki, a to dlatego, że zaprzecza temu wymiarowi wartości i ideału, jaki jest wrodzony ludzkiej naturze. Kiedy następnie na taki pragmatyzm nakładają się prądy laickie i relatywistyczne, kończy się odmówieniem chrześcijanom samego prawa interweniowania w debatę publiczną, lub przynajmniej, dyskwalifikuje się ich wkład oskarżając ich, że chcą chronić niesprawiedliwych przywilejów. W aktualnym momencie historycznym i wobec wielu wyzwaniań, które go charakteryzują Unia Europejska, aby być wiarygodnym, ważnym gwarantem państwa prawa i skutecznym promotorem wartości powszechnych, nie może nie rozpoznawać w sposób jasny prawdziwego istnienia trwałej natury ludzkiej, która jest źródłem praw wspólnych dla wszystkich indywidualnych jednostek, łącznie z tymi, którzy je negują. W takim kontekście należy zachować prawo do sprzeciwu sumienia, zawsze kiedy podstawowe prawa ludzkie są pogwałcone⁵¹.

Historia pokazała, jak może być niebezpieczne i zgubne państwo, które wprowadza prawa dotyczące osób i społeczeństwa, pretendując do tego, by ono samo było źródłem i zasadą etyki. Jeśli brak jest uznania zasad uniwersalnych, które pozwalają zweryfikować wspólny mianownik dla całej ludzkości, wówczas ryzykuje się popadnięciem w relatywizm na poziomie legislacyjnym (por. KKK 1959). Takie niebezpieczeństwo pozwala się przeciwstawić prawo naturalne, które jest silne własnym charakterem uniwersalnym. A nade wszystko daje prawodawcy gwarancję autentycznego szacunku do osoby, jak i do całego porządku stworzenia. Ponadto jawi się jako katalizator zgody pomiędzy osobami pochodzącymi z różnych kultur i religii i pozwala wyjść ponad różnice, gdyż stwierdza istnienie porządku wyciśniętego przez Stwórcę w naturze i rozpoznanego jako instancja prawdziwego rozumnego osądu etycznego dla dążenia do dobra i unikania zła. Prawo moralne naturalne „należy do wielkiego dziedzictwa mądrości ludzkości, które Objawienie, swoim światłem, przyczyniło się do oczyszczenia i do ostatecznego rozwinięcia”⁵².

Katecheza poświęcona św. Janowi z Salisbury dała Papieżowi okazję, by przypomnieć jego życzenie, aby prawa państwowe nie pochodziły z tyranii panujących, lecz

⁵⁰ Por. Przemówienie do nowego ambasadora Irlandii przy Stolicy Apostolskiej, 15.09.2007.

⁵¹ Por. Przemówienie do uczestników Kongresu zwołanego przez Komisję Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE), 24.03.2007.

⁵² Por. Przemówienie do uczestników Zgromadzenia Papieskiej Akademii Życia, 13.02.2010; Jan Paweł II, Przemówienie na Zgromadzeniu Plenarnym Kongregacji Doktryny Wiary, 6.02.2004.

żeby miały oparcie w powszechnym prawie naturalnym, tak, by państwa chroniły godność człowieka. Prawodawcy winni mieć świadomość, że istnieje prawo, które wyprzedza ludzkie prawo cywilne, a jest to prawo zakodowane w ludzkiej naturze, które winno być szanowane przez wszystkich. Toteż prawa, które dopuszczają aborcję lub eutanazję, albo relatywizują małżeństwo między mężczyzną i kobietą, absolutnie nie są zgodne z prawem naturalnym, ponieważ są sprzeczne z istotą człowieka i nie mogą być uchwalane. Z tego względu Papież wzywa za św. Janem z Salisbry, by twórcy kultury oraz ludzie mediów uczynili miarą swego przekazu prawdę i mądrość Ewangelii. W przeciwnym razie pozostaje ich praca pustą retoryką, która nie karmi się prawdą, dobrem i pięknem, ale wręcz im zaprzecza⁵³.

Nawiązując do motta prezydenta Czech, że *Veritas vincit*, Papież powiedział, iż prawda zwycięży nie przemocą, lecz przez przekonywanie, heroiczne świadectwo mężczyzn i kobiet solidnych zasad, poprzez szczery dialog, który potrafi patrzeć ponad prywatny interes, ku potrzebom dobra wspólnego. Głód prawdy, dobroci, piękna zakodowane w każdym człowieku przez Stwórcę, prowadzi wszystkich ludzi do poszukiwania sprawiedliwości, wolności i pokoju. Jednocześnie historia szeroko wykazała, że prawdę można zdradzić i zmanipulować na służbę fałszywych ideologii, ucisku i niesprawiedliwości. „Bo ostatecznie cóż jest bardziej niehumanitarnego i niszczylińskiego od cynizmu, który chciałby zanegować wielkość naszego poszukiwania prawdy, i od relatywizmu, który toczy same wartości, które podtrzymują konstrukcję świata zjednoczonego i braterskiego? My, przeciwnie, powinniśmy na nowo zdobyć zaufanie do szlachetności i wielkości ludzkiego ducha, który jest zdolny do osiągnięcia prawdy; to zaufanie winno być wiodące w cierpliwej pracy politycznej i dyplomatycznej”⁵⁴.

W przemówieniu do arcybiskupa Aten Papież zachęca, aby chrześcijanie wspólnie przeciwstawiali się niebezpieczeństwom, jakie wiara chrześcijańska obecnie przeżywa. A są nimi wzrastająca sekularyzacja, relatywizm i nihilizm, które otwierają drzwi do zachowań i do prawodawstwa, jakie są wymierzone przeciwko nieodzownej godności ludzkiej osoby i kwestionują podstawową instytucję, jaką jest małżeństwo. Zachęca do podejmowania wspólnych wysiłków pastoralnych, aby wierni mieli świadomość, że są to wartości powszechne⁵⁵.

10. Relatywizm społeczny

W czasach, kiedy relatywizm intelektualny i moralny zagraża osłabieniem samych podstaw naszej społeczności, Papież stawia za przykład bł. John Henry Newmana, który wyznał pod koniec życia, że cała jego praca była walką przeciwko wzrastającej tendencji, by traktować religię za fakt czysto prywatny i subiektywny, jako kwestię osobistej opinii. On wzywa do realizacji natury ludzkiej stworzonej na obraz i podobieństwo Boga, a więc do poznania prawdy, do odnalezienia w niej ostatecznej wolności i wypeł-

⁵³ Por. Katecheza w czasie audiencji generalnej o św. Janie z Salisbry (ok. 1115-1180), 16.12.2009.

⁵⁴ Przemówienie na spotkaniu z władzami cywilnymi i Korpusem Dyplomatycznym w Pradze, 26.09.2009.

⁵⁵ Por. Przemówienie z okazji spotkania z Jego Świątobliwością Christodoulosem, arcybiskupem Aten i całej Grecji, 14.12.2006.

nienia najgłębszych dążeń ludzkich, czyli do poznania Chrystusa, który jest „drogą, prawdą i życiem” (J 14,6)⁵⁶.

Jesteśmy świadkami coraz silniejszego zjawiska globalizacji, a mimo to trwają nadal podziały i konflikty; człowiek zaś okazuje coraz większą potrzebę pewności i pokoju. Jednocześnie człowiek współczesny pozostaje zagubiony wskutek oddziaływania kultury hedonistycznej i relatywistycznej, która poddaje w wątpliwość samo istnienie prawdy⁵⁷. Przemawiając do biskupów Chorwacji Papież zachęcał, by Kościół w tym kraju był wierny Chrystusowi i Ewangelii, w społeczeństwie, które stara się relatywizować i sekularyzować wszystkie środowiska życia⁵⁸.

Do biskupów Malezji- Brunei- Singapuru Papież apelował, aby gwarantowali swych krajach, by przyjmując Ewangelię chrześcijańską nie mieszała jej ze świeckimi zasadami związanymi z Oświeceniem. Winni pomagać swym rodakom oddzielać ziarno pszenicy od plew materializmu i relatywizmu. Przecistawiając się „dyktaturze rozumu politywistycznego”, który stara się wykluczyć Boga z dyskursu publicznego, winni przyjąć „prawdziwe osiągnięcia oświecenia” bliskie chrześcijaństwu zachodniemu, zwłaszcza podkreślenie przez nie praw człowieka i wolności praktykowania własnej religii. Natomiast istotnym elementem nauczania Ewangelii jest to, że godność osoby ludzkiej stworzonej na obraz Boży jest u podstaw uniwersalnego charakteru praw ludzkich⁵⁹.

W przemówieniu do biskupów czarnego lądu Papież powiedział, że społeczeństwo afrykańskie atakują różne patologie, a przede wszystkim choroba rozprzestrzeniona już w świecie zachodnim, tj. materializm praktyczny, pomieszany z myślą relatywistyczną i nihilistyczną. Nie podlega dyskusji, że tzw. „pierwszy” świat eksportował i eksportuje „toksyczne odpady duchowe”, które powodują zakażenie ludów innych kontynentów, zwłaszcza afrykańskiego. Innym „wirusem”, który dotyka Afrykę jest fundamentalizm religijny, pomieszany z interesami politycznymi i ekonomicznymi. Ugrupowania, które przyznają się do różnych formacji religijnych szerzących się w Afryce czynią to w imię Boga, lecz według logiki całkowicie przeciwnej logice Boskiej; nauczają i praktykują nie miłość i szacunek do wolności, lecz nietolerancję i przemoc⁶⁰.

Zakończmy ten temat wezwaniem Benedykta XVI z jego pierwszej encykliki, by antidotum na relatywizm było przeżywanie miłości w prawdzie: „W dzisiejszym kontekście społecznym i kulturowym, w którym jest rozpowszechniona tendencja do relatywizowania prawdy, przeżywanie miłości w prawdzie prowadzi do zrozumienia, że przyjęcie wartości chrześcijańskich jest elementem nie tylko użytecznym, ale koniecznym dla zbudowania dobrego społeczeństwa oraz prawdziwego, integralnego rozwoju ludzkiego” (CV 4).

⁵⁶ Przemówienie w czasie czuwania modlitewnego przed beatyfikacją Kardynała John Henry Newmana, Hyde Park w Londynie, 18.09.2010.

⁵⁷ Por. Pozdrowienie Patriarchy ekumenicznego Bartłomieja I z okazji uroczystości świętych Piotra i Pawła i otwarcia Roku Pawłowego, 28.06.2008.

⁵⁸ Por. Przemówienie w czasie sprawowania nieszpórów z biskupami, kapłanami, zakonnikami, zakonnkami i klerykami oraz w czasie modlitwy przy grobie bł. Alojzego Wiktora Stepinaca, 5.06.2011.

⁵⁹ Por. Przemówienie do biskupów Konferencji Episkopatu Malezji-Brunei-Singapuru w czasie wizyty ad limina Apostolorum, 6.06.2008.

⁶⁰ Por. Homilia na otwarcie II Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów dla Afryki, Watykan, 4.10.2009.

11. Relatywizm w zakresie rodziny

Benedykt XVI mówiąc o wielorakich zagrożeniach rodziny, na pierwszym miejscu wymienia sekularyzm i relatywizm etyczny, za którymi idą inne zagrożenia dla wartości moralnych, rodzinnych i społecznych⁶¹. Następnie różne przewalające się prądy wewnętrzne i zewnętrzne, ubóstwo, brak stabilności społecznej, prawodawstwo cywilne przeciwne małżeństwu, które faworyzuje środki antykoncepcyjne i aborcję; wszystko to zagraża przyszłości narodów⁶². W tej sytuacji rodziny doświadczają prawdziwej burzy na morzu (Mk 4,37). Jedną z przyczyn jest fakt, że od kilkudziesięciu lat prawodawstwo zrelatywizowało w wielu krajach naturę rodziny jako podstawowej komórki społecznej. Często ustawodawcy starają się dostosować do zwyczajów i żądań poszczególnych jednostek lub grup, a nie uwzględniają dobra wspólnego społeczeństwa. Nierozzerwalny związek mężczyzny i kobiety, ukierunkowany na pomyślne budowanie dobrobytu ziemskiego, dzięki zrodzeniu dzieci podarowanych przez Boga, nie jest już, w myśl niektórych, modelem, do którego się zmierza zawierając związek małżeński. Kiedy zostają przyjęte nowe formy prawne, które relatywizują małżeństwo, wówczas odrzucone definitywnego związku małżeńskiego otrzymuje również tzw. pieczęć prawną. Jednak doświadczenie uczy, że rodzina jest solidnym filarem, na którym opiera się cała społeczność, co więcej, rodzina jest też żywą komórką Kościoła⁶³.

Do relatywizacji małżeństwa dochodzi relatywizacja różnicy płci. Ona zaś sprawia, że „obojętne staje się, czy łączą się mężczyzna i kobieta, czy dwie osoby tej samej płci. W ten sposób zostają milcząco potwierdzone teorie podstępne, które odbierają wszelką odmienną męskości i kobiecości ludzkiej osoby, tak jakby chodziło wyłącznie o fakt czysto biologiczny. Teorie te twierdzą, że człowiek – to jest jego intelekt i wola – autonomicznie mogą decydować, czym jest lub czym nie jest dana osoba. W tym deprecjonowaniu cielesności, z której wynika, że człowiek chcąc wyemancypować się ze swego ciała – ze ‘sfery biologicznej’ – niszczy samego siebie. Jeśli mówi się, że Kościół nie powinien włączać się w te sprawy, możemy tak odpowiedzieć: może wtedy, gdyby człowiek nas nie interesował? Ale czy wierzący, na mocy wielkiej kultury swej wiary nie mają prawa wypowiadać się w tych wszystkich sprawach? Czyż nie jest to raczej ich – nasz – obowiązek podnosić głos, aby bronić człowieka, stworzenie, które właśnie w nierozdzielnej jedności ciała i duszy, jest obrazem Boga?”⁶⁴

Innym razem Benedykt XVI podkreśla, że w naszych czasach wzrastają zagrożenia dla naturalnej struktury rodziny, która opiera się na małżeństwie mężczyzny i kobiety. Obserwuje się starania, by je zrelatywizować, przyznając taki sam status formom całkowicie innych związków. Wszystko to stanowi „obrazę rodziny i przyczynia się do jej destabilizacji, niszczy jej specyfikę i jedyną szczególną rolę”⁶⁵.

W krótkim czasie Papież dwukrotnie podkreślił, że Kościół nie może zaaprobować inicjatyw legislacyjnych, które zawierają podniesienie modeli alternatywnych życia,

⁶¹ Por. Przemówienie do biskupów Konferencji Biskupów Łacińskich z regionów arabskich w czasie wizyty *ad limina Apostolorum*, 18.01.2008.

⁶² Por. Przemówienie w Sanktuarium Aparecida na sesji inauguracyjnej prac V Konferencji Generalnej Episkopatu Latinoamerykańskiego i Karaibów, 13.05.2007.

⁶³ Por. Przemówienie do Konferencji Episkopatu Francji, Lourdes, 14.09.2008.

⁶⁴ Przemówienie do Kurii Rzymskiej z okazji składania życzeń Bożonarodzeniowych, 22.12.2006.

⁶⁵ Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Świętej, 8.01.2007.

jakimi są pary homoseksualne, do rangi małżeństwa i rodziny. Stawianie takich modeli na równi z małżeństwem przyczynia się do osłabienia zasad prawa naturalnego, a w ten sposób do relatywizacji całego ustawodawstwa oraz do osłabienia mocy wiążącej wartości w społeczeństwie i zamieszania wokół nich⁶⁶.

Mówiąc o rodzinie Benedykt XVI podkreślił, że dziadkowie są świadkami wielkiej wartości rodziny, jaką jest jedność, wierność jednej miłości, która rodzi wiarę i radość życia. Natomiast tzw. nowe modele rodziny i szerzący się relatywizm osłabiły te fundamentalne wartości komórki rodzinnej. Szerzące się w społeczeństwie różnego rodzaju zło pilnie domaga się środków przeciwdziałania. Jednym z nich może być obecność i świadectwo dziadków, którzy niosą z sobą znaczące doświadczenia życiowe i są punktem odniesienia duchowego i moralnego dla młodych pokoleń⁶⁷. W tej sytuacji zrozumiałe jest, że Papież zachęcał biskupów i kapłanów brazylijskich, by towarzyszyli rodzinom, tak by nie zostały rozczarowane i uwiedzione przez relatywistyczne style życia, jakie promują produkcje kinowe i telewizyjne oraz inne środki informacji⁶⁸.

12. Relatywizm w zakresie wychowania

Skarbem człowieka jest on sam, toteż niezwykle ważną sprawą jest wychowanie i formacja osoby, nade wszystko na pierwszym etapie jego życia, choć nie bez znaczenia jest ona również w jego późniejszych okresach. Obserwacja obecnej sytuacji wskazuje, że stoimy wobec „stanu wyjątkowego” w edukacji. A to dlatego, że coraz trudniej zaproponować w sposób przekonujący młodym ludziom solidną pewność i kryteria, na których budowałiby swe życie. Wiedzą o tym rodzice i nauczyciele, którzy z powodu trudności wychowawczych skłonni są zrezygnować ze swych obowiązków. W dominującym kontekście społecznym i kulturowym naznaczonym relatywizmem, a także nihilizmem wychowawcy z trudnością mogą odnaleźć niezachwiane punkty odniesienia, które mogą ich podtrzymać i prowadzić w ich misji wychowawców, jak też w całym ich życiu⁶⁹.

W encyklice *Caritas in veritate* Benedykt XVI uczy, jak ważna jest znajomość prawdy o człowieku w procesie wychowania: „żeby wychowywać, trzeba wiedzieć, kim jest osoba ludzka, znać jej naturę. Rozpowszechnianie się relatywistycznej wizji tejże natury stawia przed wychowaniem poważne problemy, zwłaszcza przed wychowaniem moralnym, uniemożliwiając jej szerzenie w wymiarze uniwersalnym. Uleganie owemu relatywizmowi powoduje, że wszyscy stają się bardziej ubodzy, co negatywnie odbija

⁶⁶ Por. Przemówienie do nowego ambasadora Republiki Federalnej Niemiec przy Stolicy Świętej, 13.09.2010; Przemówienie do nowego ambasadora Węgier przy Stolicy Świętej, 2.12.2010.

⁶⁷ Por. Przemówienie do uczestników Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady do Spraw Rodziny, 5.04.2008.

⁶⁸ Por. Przemówienie do biskupów Konferencji Episkopatu Brazylii Regionu Północnowschodniego I i Północnowschodniego IV, przebywających z wizytą ad limina Apostolorum, 25.09.2009.

⁶⁹ Por. Przemówienie do członków administracji regionu Lazio i do samorządowców prowincji rzymskiej, 10.01.2008. Podobnie mówił Benedykt XVI do biskupów włoskich kilka miesięcy później: Zarówno Włochy jak i inne kraje żyją „w kulturze naznaczonej relatywizmem chcącym wszystkim zawładnąć i nierzadko agresywnym. Tutaj wydają się mieć mniejsze znaczenie podstawowe pewności, wartości i nadzieje, które zapewniają życiu sens. Wśród rodziców i nauczycieli łatwo szerzy się pokusa rezygnacji z wypełniania własnych zadań, a jeszcze bardziej ryzyko braku zrozumienia, jaka jest ich własna rola i misja do spełnienia”; Przemówienie do Zgromadzenia Generalnego Konferencji Episkopatu Włoch, 29.05.2008.

się na skuteczności pomocy dla najbiedniejszej ludności, która nie tylko potrzebuje środków ekonomicznych czy technicznych, ale także metod i środków pedagogicznych, wspierających osoby w pełnej realizacji ich człowieczeństwa” (CV 61).

Kwestii relatywizmu w dziedzinie wychowania Benedykt XVI poświęcił wiele uwagi w przemówieniach do biskupów i świeckich diecezji włoskich. I tak przemawiając na sesji Konferencji Episkopatu Włoch na temat rodziny powiedział, że w dzisiejszych czasach bardzo utrudnia działalność wychowawczą zmasowana obecność relatywizmu w społeczeństwie i kulturze. Nie uznaje on bowiem niczego za definitywne. Ostateczną miarą dla niego jest własne „ja” relatywisty i jego upodobania. Jeśliby przyjąć taką perspektywę relatywistyczną to niemożliwe jest prawdziwe wychowanie, ponieważ brak jest światła prawdy. Człowiek o relatywistycznej mentalności wcześniej czy później skazany jest na przeżywanie wątpliwości, czy jego własne życie jest dobre, czy dobre są relacje, które je tworzą, jaką wartość ma jego zaangażowanie na rzecz budowania z innymi dobra wspólnego.

Z tych to względów wychowawcy winni starać się przewycięzać wpływ relatywizmu w pracy nad kształtowaniem osób. Nie tylko oni, ale wszyscy chrześcijanie są powołani do przeciwstawiania się dominacji relatywizmu w społeczeństwie i kulturze. „Do tego przewycięzania przyczynia się oficjalne nauczanie Kościoła, ale także świadectwo i zaangażowanie w sprawy publiczne rodzin katolickich. Zwłaszcza powinny one potwierdzać nietykalność życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej śmierci, jedyną i niezastąpioną wartość rodziny opartej na małżeństwie i konieczność podejmowania procedur legislacyjnych i administracyjnych, które podtrzymują rodziny w ich zadaniu rodzenia i wychowania synów, które jest istotnym zadaniem dla wspólnej przyszłości”⁷⁰.

Dwa lata później Benedykt XVI przedstawił dość szeroko źródła kryzysu wychowawczego i jego skutki: „Dzisiaj bardziej niż w przeszłości wychowanie i formacja osoby znalazły się pod wpływem orędzi i klimatu rozprzestrzenionego, które są propagowane przez wielkie środki przekazu i które inspirują się mentalnością i kulturą charakteryzującą się relatywizmem, konsumizmem, fałszywym i wyniszczającym wynoszeniem, lub raczej profanacją ciała i płciowości. Żyjemy w społeczeństwie i kulturze, które zbyt często czynią z relatywizmu własne credo, w którym relatywizm stał się rodzajem dogmatu. Ale w takiej społeczności zaczyna brakować światła prawdy, co więcej uważa się, że niebezpieczne jest mówienie o prawdzie, a tego, kto mówi o prawdzie posądza się o autorytaryzm. Niestety proces ten kończy się powątpiewaniem w dobroć życia. Wielu pyta: czy dobrze być człowiekiem? Czy jest czymś dobrym żyć? Powątpiewa się w ważność relacji i zaangażowania, które stanowią treść życia człowieka. W tej sytuacji powstaje pytanie dla wychowawców, jak można zaproponować młodym i przekazywać z pokolenia na pokolenie coś ważnego, trwałego, zasady życiowe, które mają autentyczne znaczenie i obiektywną wartość dla ludzkiej egzystencji zarówno pojedynczych osób jak i wspólnoty”⁷¹.

Dzisiaj odchodzi się od pełnego wychowania, a zadowala się jedynie zredukowanym do przekazu określonych sprawności lub rozwinięcia zdolności wykonywania zawodu,

⁷⁰ Przemówienie na otwarcie symposium Kościoła Diecezji Rzymskiej na temat rodziny i wspólnoty chrześcijańskiej, 6.06.2005.

⁷¹ Przemówienie na otwarcie Zgromadzenia Diecezji Rzymskiej w Bazylice św. Jana na Lateranie, 11.06.2007.

natomiast pragnienie szczęścia młodych pokoleń stara się zaspokoić artykułami konsumpcyjnymi i ulotnymi gratyfikacjami. Tak rodzice jak i wychowawcy są skłaniani do abdykowania z własnych zadań wychowawczych i nie rozumieją, jaka jest ich rola, lub raczej powierzona im misja. Choć wychowanie jest coraz trudniejsze, to jednak ludzie wierzący są winni przekazania prawdziwych wartości, które stanowią podstawę życia. Z tych to względów „Dla całej wspólnoty chrześcijańskiej apel wychowawczy przyjmuje konkretne oblicze: przekazanie wiary nowym pokoleniom. Także tu, zwłaszcza tu, natrafiamy na przeszkody stawiane przez relatywizm, przez kulturę, która stawia Boga na marginesie i która zniechęca do podejmowania wysiłku, a zwłaszcza do podejmowania wyborów definitywnych, aby faworyzować w różnych środowiskach życia potwierdzenie siebie samych oraz bezpośrednich satysfakcji”⁷².

Zwolennicy sekularyzmu utrzymują, że szkoła, czy też instytucje państwowe powinny zachować charakter świecki, czyli miałyby być pozbawione wpływu religijnego. Odpowiadając na ten zarzut Benedykt XVI stwierdza, że oznacza to zamknięcie na Transcendencję i fałszywą neutralność wobec wartości moralnych, które są u podstaw autentycznej formacji osoby⁷³. W sytuacji kiedy Kościół nie jest dopuszczany do edukacji, czy wprost odsuwany od wychowania dzieci i młodzieży, Benedykt XVI przypomina motywy, jakimi Kościół się kieruje zajmując się sprawą wychowania człowieka: „ze względu na to wielkie ‘tak’, jakie my wierzący w Chrystusa wypowiadamy człowiekowi umiłowanemu przez Boga, nie możemy nie interesować się całościowym ukierunkowaniem społeczności, do której należymy, tendencjami, które je animują i wpływami pozytywnymi lub negatywnymi, które warunkują formację nowych pokoleń. Sama obecność wspólnoty wierzących, jej zaangażowanie wychowawcze i kultura, orędzie wiary, zaufanie i miłość, której jest nosicielem są w rzeczywistości nieocenioną służbą dla dobra wspólnego, a zwłaszcza dla dziatwy i młodzieży, która się kształtuje i przygotowuje do życia”⁷⁴. Odpowiedzią na wpływ relatywizmu religijnego, jaki się szerzy winna być solidna formacja młodzieży i dorosłych, która by im pomogła utwierdzić tożsamość chrześcijańską oraz odważnie przeciwstawić się sytuacjom, w jakich się znajdują oraz ludziom, którzy nie podzielają ich przekonań⁷⁵.

W czasach, kiedy zaznacza się silna fascynacja koncepcjami relatywistycznymi i nihilistycznymi życia, poddaje się dyskusji samo prawo do wychowania. W tej sytuacji, mówi Papież, pierwszy wkład, jaki chrześcijanie mogą dać to świadectwo zaufania w życie i w człowieka, w jego rozum i w jego zdolność miłowania. Nie wynika to z niezdrowego optymizmu, lecz pochodzi z ufnej nadziei (SpS 1) i miłości udzielonych przez wiarę w odkupienie dokonane przez Chrystusa. Przez tę miłość do człowieka powstaje przymierze wychowawcze pomiędzy tymi, którzy ponoszą odpowiedzialność w tym delikatnym środowisku życia społecznego i kościelnego, a wychowankami⁷⁶.

Podobnie powiedział Papież, kiedy stwierdził, że dzieło wychowania wydaje się być coraz trudniejsze, ponieważ w kulturze, która zbyt często czyni z relatywizmu własne

⁷² Przemówienie do Zgromadzenia Generalnego Konferencji Episkopatu Włoch, 29.05.2008.

⁷³ Por. Przemówienie na otwarcie Zgromadzenia Diecezji Rzymskiej w Bazylice św. Jana na Lateranie, 11.06.2007.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Por. Przemówienie do biskupów Konferencji Biskupów Łacińskich z regionów arabskich w czasie wizyty *ad limina Apostolorum*, 18.01.2008.

⁷⁶ Por. Przemówienie do Zgromadzenia Generalnego Konferencji Episkopatu Włoch, 28.05.2009.

credo, brak światła prawdy, co więcej, uważa się, że jest niebezpieczne mówienie o prawdzie. Sączy się w ten sposób wątpliwości co do podstawowych wartości dotyczących egzystencji osobowej i wspólnotowej. W tej sytuacji ważna jest działalność instytucji formacyjnych, które inspirowane są chrześcijańską wizją człowieka i rzeczywistości. Nie należy zapominać, że wychowanie jest aktem miłości, urzeczywistnianiem miłości intelektualnej, która domaga się odpowiedzialności, oddania, i zgodnego z tym życia⁷⁷. Aby by trafić do młodych ludzkich serc Papież radzi, aby przeżywać wiarę jako radość, kosztować pogodę ducha, jaką płynie ze spotkania z Panem, ze świadomości, że źródłem tej radości jest pewność, iż jesteśmy kochani osobiście przez Boga Stwórcę świata i ludzkości miłością większą od naszych grzechów. U początków bycia chrześcijaninem nie stoi spotkanie z wielką ideą czy decyzja etyczna, ale spotkanie osobowe z wydarzeniem, z osobą, która ukazuje nowy horyzont i nowy kierunek życia (CV 1)⁷⁸.

13. Relatywizm w środowiskach akademickich

Spotkania ze środowiskami uniwersyteckimi w czasie pielgrzymek, czy też w czasie udzielanych audiencji dały Papieżowi okazję, by mówić również na temat relatywizmu w tych środowiskach. I tak do studentów uniwersytetu katolickiego powiedział, że choć są zanurzeni w społeczności sfragmentaryzowanej i relatywistycznej, to jednak mają umysły i serca otwarte na prawdę. Toteż zachęcał ich, by zdobywali wiedzę, która przyczyni się do integralnej formacji ich osobowości, tak by posiadli zdolność poszukiwania tego, co prawdziwe i dobre w ciągu całego życia, a zarazem, by byli dobrze przygotowani zawodowo, tak by stali się budowniczymi społeczności bardziej sprawiedliwej i solidarnej⁷⁹. Działając przeciwko konfliktom osobowym, zamieszaniu moralnemu i fragmentaryzacji poznania, szlachetne cele formacji akademickiej i wychowawczej oparte na jedności prawdy i na służbie osobie oraz wspólnocie stają się przemożnym i szczególnym narzędziem nadziei⁸⁰. W dzisiejszym społeczeństwie, w którym poznanie staje się coraz bardziej specjalistyczne i sektorowe, a które jest głęboko naznaczone relatywizmem, jawi się jeszcze bardziej potrzeba otwarcia się na „mądrość”, która pochodzi z Ewangelii. Rzeczywiście człowiek nie jest zdolny zrozumieć w pełni siebie samego i świat bez Chrystusa; to On jedynie oświetla jego prawdziwą godność, jego powołanie, jego ostateczne przeznaczenie i otwiera serce na solidną i trwałą nadzieję⁸¹. Rozwój sekt i ruchów ezoterycznych oraz wzrastający wpływ religijności powierzchownej, jak też relatywizmu, są zaproszeniem do dawania odnowionego impulsu do formacji młodzieży i dorosłych, zwłaszcza w świecie uniwersyteckim i intelektualnym⁸².

⁷⁷ Por. Przemówienie do uczestników Zgromadzenia Plenarnego Kongregacji Wychowania Katolickiego (Seminariów i Instytutów Naukowych), 7.02.2011.

⁷⁸ Por. Przemówienie do uczestników spotkania Kościoła Diecezji Rzymskiej, 5.06.2006.

⁷⁹ Por. Przemówienie do wykładowców i studentów Wolnego Uniwersytetu Najświętszej Maryi Wniebowziętej (LUMSA), 12.11.2009.

⁸⁰ Przemówienie na spotkaniu z wychowawcami katolickimi w Uniwersytecie Katolickim Ameryki, Waszyngton, D.C., 17.04.2008.

⁸¹ Por. Przemówienie do wykładowców uczelni rzymskich oraz do uczestników zebrania generalnego Międzynarodowej Federacji Uniwersytetów Katolickich, 19.11.2009.

⁸² Por. Przemówienie na spotkaniu z biskupami Kamerunu, w Yaoundé, 18.03.2009.

Przemawiając w Pradze do środowiska akademickiego Papież zachęcał, by odtworzyć formację integralną, opartą na jedności poznania zakorzenionego w prawdzie. Może się to sprzeciwiać dążeniu do fragmentaryzacji wiedzy. Bowiem wraz z masowym wzrostem informacji i technologii rodzi się pokusa oddzielenia rozumu od poszukiwania prawdy. Kiedy jednak rozum zostaje oddzielony od podstawowego dążenia człowieka ku prawdzie, wówczas zaczyna tracić orientację. Kończy się to wyjałowieniem lub zadowoleniem tym, co jest tylko częściowe i prowizoryczne, albo też przyjmuje żądania tych, którzy ślepo przypisują wartość praktycznie wszystkiemu. Relatywizm, który z tego się wywodzi rodzi kamuflaż, za którym mogą się ukrywać nowe zagrożenia autonomii instytucji akademickich.

Choć minął czas ingerencji totalitaryzmu politycznego, to jednak w dzisiejszym świecie używanie rozumu i badania akademickie są nieraz zmuszane w sposób subtelny do poddawania się presji grup interesów ideologicznych i żądaniom utylitarystycznym krótkoterminowym lub tylko pragmatycznym. W tej sytuacji Papież pyta: „Co może się stać, jeśli nasza kultura miałaby się budować na argumentach mody, przy rzadkim odniesieniu do autentycznej intelektualnej tradycji historycznej lub na przekonaniach promowanych przy wielkim hałasie i przy silnym finansowaniu? Co może się stać, jeśli w pędzie za utrzymaniem radykalnej sekularyzacji, skończyłoby się oderwaniem od korzeni, które je ożywiają? Nasze społeczeństwa nie staną się bardziej racjonalne, tolerancyjne lub elastyczne, lecz raczej będą bardziej kruche lub mniej chłonne i z coraz większym trudem będą uznawać to, co jest prawdziwe, szlachetne i dobre”⁸³.

Do przedstawicieli Uniwersytetu Sacro Cuore Benedykt XVI powiedział, że powołanie uniwersytetów katolickich zrodziło się z poszukiwania prawdy o ludzkim byciu. Jeśli są posłuszne prawdzie i wymaganiom poznania prawdy, wówczas stają się szkołą *humanitas*, w której kultywuje się życiową wiedzę, wykuwają się zahartowane osobowości, przekazuje się w sposób kompetentny wiedzę i wartości. Nauka Kościoła katolickiego, który jest „ekspertem w człowieczeństwie” i promotorem autentycznego człowieczeństwa, nie sprzeciwia się pracy intelektualnej Uniwersytetu, nie stoi w sprzeczności z poznaniem naukowym i osiągnięciami geniuszu ludzkiego. Wręcz przeciwnie, ponieważ wiara poszerza horyzont ludzkiej myśli, dlatego jest drogą do pełnej prawdy i wskaźnikiem autentycznego rozwoju. Bez ukierunkowania na prawdę, bez postawy pokornego i śmiałego badacza, każda kultura ulega wyniszczeniu, wpada w relatywizm i gubi się w czymś krótkotrwałym. Toteż zamiast poddawać się redukcjonizmowi, który ją uśmierca i ogranicza może otworzyć się na interpretację prawdy oświeconej przez realizm, służąc w sposób autentyczny życiu⁸⁴.

14. Relatywizm w środkach przekazu

Dominująca kultura, najbardziej rozpowszechniona dziś na areopagu medialnym, która staje w konfrontacji z prawdą to postawa sceptyczna i relatywistyczna. Uważa się taką postawę za miarę obiegowych opinii i utrzymuje się, że możliwe i prawomocne są liczne „prawdy”. Jednak w ludzkim sercu tkwi pragnienie za ostateczną i pełną prawdą i nie

⁸³ Przemówienie na spotkaniu ze światem akademickim, Praga, 27.09.2009.

⁸⁴ Por. Przemówienie do Zarządu, wykładowców i studentów Uniwersytetu Katolickiego Sacro Cuore, 21.05.2011.

zadowala się ono jedynie prawdami częściowymi. Z tego względu osoba ludzka dąży do prawdy ostatecznej, która będzie w stanie wyjaśnić sens życia i dlatego poszukiwanie może się zakończyć jedynie w spotkaniu z Absolutem osobowym (por. FR 33). Prawda, której człowiek jest spragniony to Osoba: Pan Jezus. W spotkaniu z tą Prawdą, w jej poznaniu i umiłowaniu, człowiek znajduje prawdziwy pokój i prawdziwe szczęście. Misja Kościoła polega na tym, aby się urzeczywistniało spotkanie człowieka z Chrystusem⁸⁵.

Benedykt XVI zwrócił uwagę, że sztuka komunikacji ze swej natury jest związana z wartościami etycznymi, z cnotami, które stoją u podstaw moralności. W świetle tej definicji Papież zachęcił do tego, aby wykładowcy ożywiali i zaspokajali pasję za prawdą i dobrocią, która zawsze jest żywa u młodych. „Pomagajcie im oddawać się w pełni pasji dla prawdy! Uczcie ich, że własna pasja dla prawdy, która może być dobrze wykorzystana przez pewnego rodzaju sceptycyzm metodologiczny, zwłaszcza gdy chodzi o publiczne zainteresowanie; nie może jednak zostać zniekształcona i stać się cynizmem relatywistycznym, w którym wszystkie instancje prawdy i piękna bywają regularnie odrzucane lub ignorowane”⁸⁶.

15. Relatywizm religijny

Sobór Watykański II w *Nostra Aetate* broni wolności religijnej. Jeżeli Kościół Katolicki to czyni to dlatego, że uważa wolność religii za konieczność pochodzącą z wewnętrznej konsekwencji prawdy, która nie może zostać narzucona z zewnątrz, ale musi być przyswojona przez człowieka jedynie przez proces przekonywania⁸⁷. Jednak tę wolność religijną w dzisiejszych czasach próbuje się interpretować relatywistycznie. W takim ujęciu wolność religii uważana jest za wyraz niezdolności człowieka do odnalezienia prawdy i wskutek tego staje się kanonizacją relatywizmu. Kiedy tak się dzieje, wówczas konieczność społeczna i historyczna zostaje wyniesiona w sposób niewłaściwy na poziom metafizyczny i zostaje pozbawiona swego prawdziwego sensu. Niestety takie postawienie sprawy jest nie do przyjęcia przez człowieka, który wierzy, że jest zdolny do poznania prawdy o Bogu i w oparciu o godność wewnętrzną prawdy jest zobowiązany do jej poznania.

Benedykt XVI zauważa, że w niektórych krajach, zwłaszcza zachodnich, szerzy się, w środowiskach politycznych i kulturowych, jak też w środkach przekazu tendencja przypisania małego uznania, a niekiedy wprost wrogości, by nie powiedzieć pogardy wobec religii, zwłaszcza chrześcijańskiej. Dzieje się tak, ponieważ relatywizm rozumiany jest jako element konstytutywny i istotny demokracji. Zaś laickość rozumie się jedynie w kategoriach wykluczenia, lub raczej odrzucenia doniosłości społecznej faktu religijnego. Jednak tego rodzaju postawa wyzwała sprzeciw i podział, rani pokój, zanieczyszcza „ekologię ludzką”. Wreszcie laicyzm odrzucając z zasady postawy różniące się od własnej przekształca się w drogę bez wyjścia⁸⁸. W tymże roku Papież powiedział,

⁸⁵ Por. Przemówienie do Włoskiej Federacji Tygodni Katolickich, 26.11.2010.

⁸⁶ Por. Przemówienie do Zgromadzenia Generalnego Konferencji Episkopatu Włoch, 29.05.2008.

⁸⁷ Por. Przemówienie do Kurii Rzymskiej z okazji składania życzeń Bożonarodzeniowych, 22.12.2006.

⁸⁸ Por. Przemówienie do członków Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Świętej dla złożenia życzeń noworocznych, 11.01.2010.

że są dziś tacy, którzy starają się wykluczyć *Credo* religijne ze sfery publicznej, chcą je zepchnąć do sprawy prywatnej lub też przedstawiają je jako zagrożenie dla równości i wolności. Tymczasem religia jest prawdziwą gwarancją autentycznej wolności i szacunku, która prowadzi do spojrzenia na każdą osobę jak na brata lub siostrę. Toteż Papież zaapelował do świeckich o publiczne dawanie świadectwa wiary⁸⁹.

Słynne spotkanie przedstawicieli wielkich religii świata w 1986 roku było przez niektórych odczytywane jako otwarcie drzwi do relatywizmu religijnego. Z okazji XX rocznicy tego spotkania Benedykt XVI przypomniał, że już Jan Paweł II mocno podkreślał, iż to spotkanie nie może być odczytywane jako zgoda na relatywizm w wierzeniach religijnych. Obecny Papież jeszcze wzmocnił to przeciwstawienie się stwierdzając, że „spotkanie międzyreligijne nie może pozwalać na interpretacje synkretystyczne, oparte na koncepcji relatywistycznej. Zgodność różnych przedstawicieli religii nie może sprawiać wrażenia popadania w ów relatywizm, który zaprzecza samemu rozumieniu prawdy i możliwości dojścia do niej”⁹⁰. Jeśli dialog między religijny i między kulturowy ma być prawdziwy, winien unikać relatywizmu i synkretyzmu. Natomiast powinien być przeniknięty szczerym szacunkiem dla innych i duchem pojednania i braterstwa; w tym duchu Kościół Katolicki zaangażowany jest w ten dialog – zapewnia Papież⁹¹. Ponadto wskazuje na wspólne pole działania różnych religii, przynajmniej monoteistycznych. Mianowicie „religie mogą wspomóc w naszym społeczeństwie, często zsekularyzowanym, mentalność, która widzi w Bogu Wszechmogącym fundament dobra, niewyczerpalne źródło życia moralnego, podtrzymanie głębokiego zmysłu powszechnego braterstwa” (VD 117), a więc wspólne przeciwstawienie się relatywizmowi.

Zagrożenie relatywizmem może mieć miejsce w pracy misjonarskiej. Istnieje pewien dylemat, jak zachować aktywność misjonarską, a równocześnie nie dopuścić, by inkulturacja wpadła w synkretyzm i relatywizm. Dlatego w liście do Kard. Pouparda, który przewodniczył komisjom zajmującym się sprawą kultury, Benedykt XVI pisze, że jeśli wiara ma zapaść w danym narodzie głębokie korzenie to trzeba podjąć trud inkulturacji Ewangelii, tak by była wyrażana i przeżywana w języku lokalnych tradycji i praktyk. Należy jednak wszystko robić, by unikać niebezpieczeństwa relatywizmu lub synkretyzmu. Ewangelizacja i inkulturacja stanowią nierozdzielny parę, dwa elementy, które muszą być obecne, jeśli Ewangelia Chrystusa ma być naprawdę wcielona w życie ludów każdej rasy, narodu, szczepu i języka⁹².

Przemawiając do członków Kongregacji Nauki Wiary Benedykt XVI podkreślił ważność *Noty doktrynalnej o niektórych aspektach ewangelizacji* wydanej przez tę Kongregację. Jej doniosłość wynika z tego, że stoimy w obliczu naciskającego relatywi-

⁸⁹ Por. Homilia w czasie Mszy św. w Glasgow, 16.09.2010.

⁹⁰ List do bpa Domenico Sorrentino z okazji XX rocznicy spotkania międzyreligijnego modlitewnego o pokój, 2.09.2006.

⁹¹ Por. Przemówienie do członków Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Świętej z okazji złożenia życzeń Bożonarodzeniowych, 7.01.2008. Rzecz charakterystyczna, że przed relatywizmem religijnym Papież przestrzega biskupów łacińskich z regionów arabskich, gdzie na co dzień katolicy żyją w środowisku wyznawców religii islamu; Przemówienie do biskupów Konferencji Biskupów Łacińskich z regionów arabskich w czasie wizyty ad limina Apostolorum, 18.01.2008.

⁹² List z 15.11.2006. do Kard. Paula Pouparda z okazji pan – azjatyckiego spotkania członków i konsulatorów Papieskiej Rady Kultury i przewodniczących narodowych biskupich komisji kultury, Denpasar, Bali, 26-30.11.2006.

zmu religijnego i kulturowego. W tym kontekście Kongregacja stwierdza, że Kościół w epoce dialogu z religiami i kulturami świata nie dyspensuje się z obowiązku ewangelizowania i z aktywności misjonarskiej pośród ludów, nie przestaje nieść zbawienia udzielonego przez Boga w Chrystusie wszystkim ludom. Uznanie okrucich prawdy i dobra w religiach świata oraz powagi wysiłków religijnych, o których mówi Sobór Watykański II, jak też sam dialog i duch współpracy z członkami różnych religii dla obrony i promocji godności osoby ludzkiej i uniwersalnych wartości moralnych, nie mogą być rozumiane jako ograniczanie zadania misjonarskiego Kościoła, które nieustannie zobowiązuje do głoszenia Chrystusa jako prawdy, drogi i życia (por. J 14,6)⁹³.

Zachęcając biskupów Madagaskaru do aktywnego poszukiwania jedności uczniów Chrystusa, do nawiązywania braterskich i pełnych zaufania relacji z przedstawicielami różnych wyznań zobowiązuje jednak do pamiętania o trwaniu w tożsamości katolickiej prawdy, tak, by ich zachowanie nie sugerowało relatywizmu religijnego⁹⁴. A zatem relatywizm międzywyznaniowy Papież zaliczył tu do relatywizmu religijnego.

W obliczu niszczenia podstawowych wartości moralnych przekazanych przez tradycję biblijną w kulturze relatywistycznej i konsumpcjonistycznej Papież widzi wielkie pole współpracy chrześcijan wszystkich wyznań w dziele obrony tych podstawowych wartości. Razem winni bronić podstawowych prawd wiary: w Boga Stwórcę, w Jezusa Chrystusa Syna Bożego, w Kościół Chrystusowy, który trwa w Kościele katolickim, a ponadto wszyscy winni dawać świadectwo o miłości bratniej, poszukiwać zrozumienia i wzajemnych kontaktów, wreszcie bronić wiary ludu⁹⁵.

Papież zwraca uwagę, że indyferentyzm religijny i pewien relatywizm moralny dotknęły również ludzi wierzących. Wpłynęły na te postawy przemiany ostatnich lat na polu społecznym, ekonomicznym, a także religijnym. One z kolei wpływają na praktykę życia chrześcijańskiego, ale też warunkują struktury samego społeczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że ta sytuacja wymaga zjednoczonego wysiłku biskupów, aby uczynić bardziej czytelną obecność Chrystusa pośród ludu i by odpowiedzieć na nowe wyzwania⁹⁶.

Gdy chodzi o postawę wiary pojedynczych osób, to Papież zachęca, by ich wiarę nieustannie pogłębiać, ponieważ osoby, które mają nikłą wiedzę religijną, posiadają też nierzadko wiarę kruchą, niekiedy zaciemnioną, niejasną, chwiejącą się i nieautentyczną. Pomimo, że zachowują religijność odziedziczoną, nie są w stanie oprzeć się agresywnemu prozelityzmowi sekt, atakom agnostycyzmu, relatywizmu i laicyzmu⁹⁷. Można też mówić o relatywizmie w teologii, który ma miejsce wówczas, gdy tezy teologów są niezgodne z wyznawaną wiarą Kościoła Katolickiego⁹⁸.

⁹³ Por. Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Kongregacji Nauki Wiary, 31.01.2008.

⁹⁴ Por. Przemówienie do Biskupów Konferencji Episkopatu Madagaskaru w czasie wizyty ad limina Apostolorum, 18.06.2005.

⁹⁵ Por. Przemówienie w czasie niesporów sprawowanych z biskupami Brazylii w Sao Paulo, 11.05.2007.

⁹⁶ Por. Przemówienie do biskupów Porto Rico w czasie wizyty ad limina Apostolorum, 30.06.2007.

⁹⁷ Przemówienie w czasie niesporów sprawowanych z biskupami Brazylii w Sao Paulo, 11.05.2007.

⁹⁸ Por. Przemówienie na spotkaniu z proboszczami i duchownymi diecezji Rzymskiej, 22.02.2007; Rozmowa Benedykta XVI z księżmi diecezji Aosta, 25.07.2005.

Ruchy mocno misyjne, takie jak Focolari czy wspólnota św. Egidiusza świadczą o tym, że w bogatym świecie zachodnim, gdzie obecna jest kultura relatywistyczna, nie brak jednocześnie szerokiego pragnienia duchowości. Członkowie tych ruchów ukazują, że wiara niesie z sobą radość, piękno bycia chrześcijaninem. Niosą one orędzie solidarności, stają się bliskie ubogim i słabym przez miłość, ludzką i Bożą, jaką Papież przedstawił w swej encyklice *Caritas in veritate*⁹⁹.

16. «Dyktatura» relatywizmu

Mówiąc o „dyktaturze” relatywizmu należy przypomnieć homilię Kardynała Józefa Ratzingera – dziekana Kolegium Kardynalskiego, którą wygłosił w czasie Mszy św. inauguracyjnej Konklawe, na którym został wybrany Papieżem. Kreśląc wyzwania, przed jakimi stał przyszły Papież wymienił m. in. „dyktaturę relatywizmu”¹⁰⁰. Od tego czasu Benedykt XVI użył w swych przemówieniach tego określenia przynajmniej kilkanaście razy. Przestrzega przed „dyktaturą” relatywizmu, gdyż „zagroża zaciemnieniem niezmiennej prawdy dotyczącej natury człowieka, jego przeznaczenia i jego ostatecznego dobra”¹⁰¹. Ta „dyktatura” relatywizmu „ostatecznie nie jest niczym innym jak zagrożeniem dla wolności ludzkiej, która dojrzewa jedynie we wspólnym myśleniu i wierności prawdzie”¹⁰². Warto zwrócić uwagę, że Papież używa tego określenia w cudzysłowie. Chodzi zatem o dyktaturę – jak na to zwraca uwagę I. Smentek – duchową, czy intelektualną¹⁰³. Ale obok tego używa również innych, które zawierają podobną treść. A są to „dominacja relatywizmu”¹⁰⁴; „tyrania relatywizmu”¹⁰⁵. Powiedział też, że żyjemy w erze relatywizmu dzisiaj szeroko dominującym¹⁰⁶. Mówi też o „cynizmie relatywistycznym, w którym wszystkie instancje prawdy i piękna zostają regularnie odrzucane lub ignorowane”¹⁰⁷. Innym razem powiedział, że mamy dziś do czynienia z „zalewem relatywizmu, który zagraża zaciemnieniem niezmiennej prawdy o naturze człowieka”¹⁰⁸. Warto też wspomnieć o tym, że do „dyktatury” intelektualnej Papież zalicza „dyktaturę” konformizmu: myśleć i postępować tak, jak chcą inni¹⁰⁹.

⁹⁹ Por. Przemówienie do biskupów przyjaciół ruchu Focolari i wspólnoty św. Egidiusza, 8.02.2007.

¹⁰⁰ Por. Missa pro eligendo Romano Pontifice, 19.04.2005. Papież wspomina o tym w katechezie o św. Janie z Salisbury, 12.10.2010.

¹⁰¹ Por. Homilia w czasie Mszy św. w Bellahouston Park w Glasgow, 16.09.2010.

¹⁰² Odpowiedzi na pytania postawione przez biskupów amerykańskich, Waszyngton, 16.04.2008.

¹⁰³ Por. I. SMENTEK, "Wymagania wobec kapłanów w niełatwym kontekście współczesności na podstawie wypowiedzi Benedykta XVI związanych z Rokiem Kapłańskim", WST 23/1(2010) 145.

¹⁰⁴ Por. Przemówienie na otwarcie sympozjum Kościoła Diecezji Rzymskiej na temat rodziny i wspólnoty chrześcijańskiej, 6.06.2005.

¹⁰⁵ Por. Przemówienie do nowego ambasadora Księstwa Andory przy Stolicy Apostolskiej, 1.12.2005.

¹⁰⁶ Por. List do uczestników w trzecim zgromadzeniu ekumenicznym europejskim zorganizowanym przez Radę Konferencji Biskupich Europy i przez Konferencję Kościołów Europy, Castel Gandolfo, 20.08.2007.

¹⁰⁷ Przemówienie do uczestników spotkania zorganizowanego przez Papieską Radę Społecznych Środków Przekazu, 23.05.2008.

¹⁰⁸ Katecheza w czasie audiencji generalnej, 22.09.2010.

¹⁰⁹ Por. Homilia podczas Mszy św. koncelebrowanej z członkami Papieskiej Komisji Biblijnej, 15.04.2010; OR pl. 6(323) 2010, 40-41.

Benedykt XVI powiedział do Korpusu Dyplomatycznego, że demokracja została powołana, aby uwzględniała aspiracje wszystkich obywateli, by promowała rozwój całego społeczeństwa zgodnie z zasadami solidarności, pomocniczości i sprawiedliwości. Przestrzega zarazem przed tym, by „sprawowanie demokracji nie przerodziło się w ‘dyktaturę’ relatywizmu poprzez proponowanie wzorców antropologicznych niezgodnych z naturą i godnością człowieka”¹¹⁰.

Benedykt XVI kreśląc kontekst historyczny, w jakim pracował św. Jan Maria w Vianney w Francji w XIX w., powiedział, że były to czasy oświeceniowe. Panowała wtedy dyktatura racjonalizmu, natomiast w naszych czasach w wielu środowiskach panuje „dyktatura” relatywizmu. Zarówno jedna jak i druga nie dają właściwej odpowiedzi na słuszne pytania człowieka co do używania w pełni własnego rozumu jako elementu odróżniającego i konstytutywnego własnej tożsamości. Racjonalizm był niewłaściwy, gdyż nie zdawał sobie sprawy z ograniczeń ludzkich i pretendował do wyniesienia samego rozumu do miary wszystkich rzeczy, przekształcając go w bóstwo. Natomiast współczesny relatywizm uśmierca rozum, ponieważ faktycznie dochodzi do stwierdzenia, że byt ludzki nie może poznać niczego z całą pewnością, co wykracza poza pole naukowe pozytywistyczne. Tak teraz jak i wtedy człowiek szukający znaczenia i wypełnienia nieustannie poszukuje wyczerpujących odpowiedzi na pytania podstawowe, które nieustannie stawia¹¹¹. Rozwojowi relatywizmu sprzyja „dyktatura” konformizmu. Jeśli ktoś nie idzie za poprawnością polityczną czy światopoglądową, wówczas zostaje zmarginalizowany.

Dlaczego można mówić o „dyktaturze” relatywizmu? A to dlatego, że „absolutyzowanie tego, co nie jest absolutne, ale relatywne nazywa się totalitaryzmem”. To zaś nie uwalnia człowieka, ale mu odbiera godność i go zniewala. „To nie ideologie zbawią świat – przestrzega Papież – ale zwrócenie się do Boga żywego, który jest naszym Stworzycielem, gwarantem naszej wolności, gwarantem tego, co jest naprawdę dobre i prawdziwe. Prawdziwa rewolucja polega jedynie na zwróceniu się bez zastrzeżeń do Boga, który jest miarą wszystkiego, co sprawiedliwe i jednocześnie jest odwieczną miłością. Cóż może nas zbawić jeśli nie miłość?”¹¹².

17. Obrona przed relatywizmem

Przeciwko rozprzestrzenianiu się relatywizmu, który nic nie uznaje za ostateczne, a wręcz dąży do wyniesienia do ostatecznej miary osobiste „ja” i swoje kaprysy Kościół Katolicki proponuje inną miarę: Syna Bożego, który jest również prawdziwym człowiekiem. On jest miarą prawdziwego humanizmu. Jego wyznawca o wierze dojrzałej nie jest kimś, kto idzie za falami mody i ostatniej nowości, ale jest tym, który żyje głęboko zakorzeniony w przyjaźni ze swym Mistrzem. Ta przyjaźń otwiera na wszystko, co jest dobre i co dostarcza kryterium odróżniania pomiędzy tym, co jest błędne, a tym co jest prawdą¹¹³.

W czasie XXVI Światowego Dnia Młodzieży w Madrycie (18-21.08.2011) Benedykt XVI wspominał jedynie dwukrotnie o relatywizmie i to w przemówieniu do zakonnic oraz

¹¹⁰ Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Świętej, 8.01.2007.

¹¹¹ Katecheza w czasie audiencji środowej, 5.08.2009.

¹¹² Por. Przemówienie w czasie czuwania z młodzieżą w Kolonii, na Marienfeld, 20.08.2005.

¹¹³ Por. Przemówienie na spotkaniu z biskupami Angoli i São Tomé, Luanda, 20.03.2009.

w czasie czuwania nocnego młodzieży, jednak w orędziu z 6 sierpnia 2011 roku uzasadnił motto tego światowego dnia młodzieży, jakim było „zakorzenieni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze (por. Kol 2,7) tym, że „szerzący się relatywizm, według którego wszystko jest tak samo ważne, głoszący, że nie istnieje żadna obiektywna prawda ani żaden absolutny punkt odniesienia, nie prowadzi do prawdziwej wolności, lecz do niepewności, zagubienia i konformizmu wobec chwilowych mód”. Ten relatywizm doprowadził do tego, że „wielu nie ma trwałych punktów odniesienia, na których mogliby zbudować swoje życie, doświadczając w ten sposób poczucia głębokiej niepewności”¹¹⁴. Toteż potrzeba było, aby młodzież uświadomiła sobie, że jest wiara w Chrystusa, która stanowi życiodajne korzenie i solidne fundamenty, na których mogą zbudować swoją przyszłość.

Papież uwrażliwia na to, że „nie może być niedowartościowany wpływ szerzącej się kultury relatywistycznej, bardzo często bez wartości, która wchodzi do sanktuarium rodziny, wnika w pole wychowania i w inne środowiska społeczeństwa, zaraża je, manipulując sumieniami, zwłaszcza młodych ludzi. Pomimo jednak tych zasadzek Kościoł wie, że zawsze działa Duch Święty. Rzeczywiście otwierają się nowe drzwi dla Ewangelii i szerzy się w świecie pragnienie autentycznej odnowy duchowej i apostołskiej. Priorytetem działania duszpasterskiego jest ukazywanie prawdziwego oblicza Chrystusa, Pana historii i jedyne Odkupiciela człowieka. Oznacza to dawanie autentycznego świadectwa wierności Chrystusowi, odbudowując jedność chrześcijan, która pozwoli lepiej odpowiedzieć na wyzwania kulturowe, społeczne i religijne”¹¹⁵. Toteż Ojciec święty stwierdził, że „podstawowym problemem dzisiejszego człowieka pozostaje problem Boga. Żaden inny problem ludzki ani społeczny nie będzie mógł zostać tak naprawdę rozwiązany, jeśli Bóg nie powróci do centrum naszego życia. Tylko w ten sposób, poprzez spotkanie z Bogiem żywym, źródłem nadziei, która przemienia nas od wewnątrz i która nie oszukuje (Rz 5,5), możliwe jest odnalezienie mocnego i pewnego zaufania w życiu i nadanie treści i dynamizmu naszym dobrym planom”¹¹⁶. Szczególnie ważne jest – podkreśla Papież – głosić z nowym entuzjazmem trwale orędzie Ewangelii w społeczeństwie, które nie jest wolne od pokus sekularyzacji, hedonizmu i relatywizmu: problemy spadku urodzeń, rozpadu rodziny i rozczarowanie znalezieniem szczęścia poza własną ziemią. W takiej sytuacji – zachęca Papież – do ukazywania siły wiary, która jest zakorzeniona w solidnej tradycji, aby przyczynić się do podtrzymania głębokiej tożsamości chrześcijańskiej narodu, w pełnym szacunku dialogu z innymi kulturami i religiami¹¹⁷.

Także do duchowieństwa w Pradze Benedykt XVI powiedział, że dzisiaj nie jest łatwo żyć Ewangelią i świadczyć o niej. Społeczeństwo jeszcze dzisiaj nosi rany spowodowane przez ideologię ateistyczną i często jest zafascynowane nowożytną mentalnością konsumizmu hedonistycznego, przeżywa niebezpieczny kryzys wartości ludzkich i

¹¹⁴ Orędzie z okazji XXVI Światowego Dnia Młodzieży – Madryt 2011, Watykan 6.08.2011. Por. Przemówienie do młodych zakonnic w klasztorze san Lorenzo all'Escorial, 19.08.2011; Przemówienie w czasie modlitewnego czuwania z młodymi, Baza lotnicza Quattro Vienti, 21.08.2011: „gdy panująca obecnie kultura relatywistyczna odrzuca poszukiwanie prawdy i gardzi poszukiwaniem prawdy, która jest najwyższym dążeniem ducha ludzkiego, musimy zaproponować z odwagą i pokorą powszechną wartość Chrystusa jako Zbawiciela wszystkich ludzi i źródło nadziei dla naszego życia”.

¹¹⁵ Orędzie do Kardynała Ivan Dias, Prefekta Kongregacji Ewangelizacji Narodów, z okazji Plenarnego Zgromadzenia tejże Kongregacji na temat: „Św. Paweł i nowe areopagi”, Urbanianum, 16-18.11.2009.

¹¹⁶ Przemówienie do Zgromadzenia Generalnego Konferencji Episkopatu Włoch, 29.05.2008.

¹¹⁷ Por. Przemówienie do biskupów Konferencji Episkopatu Białorusi w czasie wizyty ad limina Apostolorum, 17.12.2009.

religijnych i poddaje się zalewającemu relatywizmowi etycznemu i kulturowemu. W tej sytuacji Papież wzywa do bardziej zaangażowanego świadczenia o wartościach duchowych i moralnych w życiu społecznym. Wymienia m. in. zaangażowanie charytatywne, aktywność pastoralną w wychowaniu młodych pokoleń, prowadzenie szkół katolickich, gdzie promuje się szacunek do człowieka¹¹⁸.

Odwołując się do stwierdzenia św. Ignacego Loyoli, że nasz świat jest teatrem walki pomiędzy dobrem a złem, Papież zauważa, że dzisiaj jesteśmy świadkami działania negatywnych mocy, które powodują dramatyczne sytuacje poddaństwa duchowego i materialnego współczesnych ludzi. Te moce przejawiają się na różne sposoby, ale ze szczególną oczywistością poprzez tendencje kulturowe, które często stają się dominującymi, jak subiektywizm, relatywizm, hedonizm, materializm praktyczny. Z tego względu Biskup Rzymu prosił, by jezuici bronili punktów newralgicznych, tak zaciekle atakowanych przez kulturę laicką, elementów, które są stale dyskutowane i podważane, jak zbawienie wszystkich ludzi w Chrystusie, moralność seksualna, małżeństwo i rodzina. Należy te tematy pogłębiać, ale w zgodności z Magisterium Kościoła, co pozwoli uniknąć zamętu i niepokoju w Ludzie Bożym¹¹⁹.

Świeckich Papież zachęcał, aby w społeczeństwie relatywistycznym byli publicznymi świadkami, adwokatami w sferze publicznej promocji mądrości i wizji świata, która pochodzi z wiary. Dzisiejsze społeczeństwo potrzebuje jasnego głosu, który proponuje nasze prawo do życia nie w dżungli wolności samowyniszczającej i arbitralnej, lecz w społeczeństwie, które pracuje dla prawdziwego dobrobytu swych obywateli, oferując im przewodnika i ochronę wobec ich słabości i kruchości¹²⁰. To samo powtórzył Namiestnik Chrystusa na audiencji generalnej. Doniosłość ewangelizacji kultury zwłaszcza w naszej epoce wynika z tego, że mamy do czynienia z zalewem relatywizmu, który zagraża zaciemnieniem niezmiennej prawdy o naturze człowieka¹²¹. Innym razem powiedział, że w Kościele, który na co dzień spotyka się z mentalnością relatywistyczną, hedonistyczną i konsumpcjonistyczną, przedstawiciele Akcji Katolickiej potrafią poszerzać przestrzeń racjonalności w znaku wiary przyjaznej poznaniu, tak w przestrzeni kultury powszechnej i rozprzestrzenionej, jak też w przestrzeni kultury bardziej wypracowanej i refleksyjnej. Na wezwanie Kościoła, który wzywa do heroicznej świętości, odpowiadają bez obawy, zawsze ufając miłosierdziu Bożemu¹²². Pomimo iż w naszej epoce za wierność Ewangelii płaci się cenę, jaką jest bycie wytykanym, małoznaczącym, wyśmiewanym lub obiektem parodii, nie można uchylać się od obowiązku głoszenia Chrystusa i Jego Ewangelii jako prawdy zbawczej, źródła naszego ostatecznego szczęścia oraz jako podstawy społeczeństwa sprawiedliwego i humanitarnego¹²³.

Papież zachęca, by nie tylko wierni Kościoła katolickiego przeciwstawiali się relatywizmowi, ale też należy apelować do ludzi dobrej woli, którzy chcą żyć w sposób

¹¹⁸ Por. Przemówienie w czasie sprawowania niesporów z kapłanami, zakonnikami, zakonnicami, klerykami i ruchami świeckimi, Praga, 26.09.2009.

¹¹⁹ Por. Przemówienie do Ojców Kongregacji Generalnej Towarzystwa Jezusowego, 21.02.2008.

¹²⁰ Por. Homilia w czasie Mszy św. w Bellahouston Park, Glasgow, 16.09.2010.

¹²¹ Por. Katecheza w czasie audiencji ogólnej, 22.09.2010.

¹²² Por. Przemówienie na spotkaniu z Włoską Akcją Katolicką, 4.05.2008.

¹²³ Por. Przemówienie w czasie wigilii modlitwnej przed beatyfikacją John Henry Newmana, Londyn, 18.09.2010.

odpowiedni do autentycznej szlachetności ducha ludzkiego, by odrzucali wizję świata opartą na relatywizmie i sekularyzmie¹²⁴.

Mówiąc do biskupów z krajów misyjnych o trudnościach, na jakie napotykają, wylicza również to, że w swych społecznościach muszą przeciwstawić się coraz silniejszemu powiewowi dechrystianizacji, indyferentyzmu religijnego, sekularyzacji i relatywizacji wartości¹²⁵. Przemawiając w Sawonie, w której był uwięziony Pius VII powiedział, że historia tego papieża uczy odwagi w zakresie przeciwstawiania się wyzwaniom tego świata: materializmowi, relatywizmowi, laicyzmowi; by nigdy nie ulegać kompromisom, a raczej być gotowym płacić osobistą cenę za pozostanie wiernym Chrystusowi i Jego Kościołowi¹²⁶.

Przemawiając w Wenecji i nawiązując do jej nazwy jako „miasta wody” oraz do opisu przez współczesnego socjologa dzisiejszego społeczeństwa jako „płynnego”, a także kultury europejskiej jako „płynnej”, mało stabilnej, Benedykt XVI zachęcał, by wybierać pomiędzy „miastem płynnym, kulturą, która wydaje się być coraz bardziej relatywna i przelotna, a miastem, które nieustannie odnawia swe piękno czerpiąc z dobroczynnych źródeł sztuki, wiedzy, kontaktów międzyludzkich i międzynarodowych¹²⁷”.

Zakończmy tę prezentację wypowiedzi Benedykta XVI o „dyktaturze” relatywizmu wezwaniem, jakie skierował do Kościoła Katolickiego w encyklice społecznej: „prawdy trzeba szukać, znajdować ją i wyrażać w ‘ekonomii’ miłości, a miłość z kolei musi być pojmowana, uwierzytelniana i wprowadzana w życie w świetle prawdy. W ten sposób nie tylko przysłużymy się miłości, oświeconej przez prawdę, ale przyczynimy się do uwiarygodnienia prawdy, ukazując jej moc nadawania autentyczności i przekonywania w konkretnie życia społecznego. Nie jest to bez znaczenia dzisiaj, w kontekście społecznym i kulturowym relatywizującym prawdę, często nie liczącym się z nią i jej niechętnym” (CV 2).

«DITTATURA» DEL RELATIVISMO SECONDO BENEDETTO XVI

Riassunto

Il valore di quest'articolo consiste nella piena ed sistematica presentazione del pensiero del Benedetto XVI sulla contemporanea minaccia ideologica che è il relativismo. Il Papa vede il relativismo nell'ambito della verità e nell'ambito della morale. Esso si esprime in diversi campi: politico, sociale, familiare, educativo, mass media, religioso, ecc. L'autore paragona il relativismo con un secularismo, sogettivismo, ed altri correnti contemporanei. Fa vedere, che Benedetto XVI vede il relativismo come discendente dal laicismo, ma come una corrente autonoma, che si diffonde sui diversi ambiti della vita della società. Mostra, che quelli che si esprimono negativamente sulla difesa del Papa contro il relativismo, non si dirigono con gli argomenti obiettivi e le sue conseguenze amare, ma con i pregiudizi ideologici. L'autore presenta anche motivi, per cui tutti i credenti devono difendersi contro il relativismo.

¹²⁴ Por. Przemówienie do nowego ambasadora Republiki Litwy przy Stolicy Świętej, 7.11.2008.

¹²⁵ Por. Przemówienie do nowo mianowanych biskupów uczestniczących w kursie odnowy prowadzonym przez Kongregację Ewangelizacji Narodów, 20.09.2008.

¹²⁶ Por. Homilia w czasie koncelebry eucharystycznej na placu del Popolo w Savona, 17.05.2008.

¹²⁷ Por. Przemówienie na spotkaniu ze światem kultury, sztuki i ekonomii, 8.05.2011.